Cena pojedyńczego egzempl. 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 14 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 148 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 18 grudnia 1933 r. | Rok XI

Walka z bezrobociem
w Niemczech i w Polsce

Możemy mieć różne zastrzeżenia i bardzo krytycznie odnosić się zarówno do politycznego jak i narodowego programu hitleryzmu. Ale tem niemniej nie wolno nam zamykać oczu na pewne zjawiska z dziedziny społecznej i gospodarczej, które coraz plastyczniej występują w Niemczech. A do tych zjawisk należy fakt, iż rzeczywiście obecnemu rządowi Rzeszy udało się zmniejszyć zasięg bezrobocia.

T. zw. „Ankurbelung der koniunktur" — nakręcenie konjunktury — zmierza w pierwszym rzędzie do rozwiązania piekącego problemu: ożywienia wytwórczości rodzimej, zwiększenia obrotów wewnętrznych, a tem samem dostarczenia pracy szerokim masom robotniczym.

Program Hitlera z 21 września obejmuje olbrzymią kwotę 2 miljardów marek (a więc 4 miljardów złotych), z której połowa miałaby być zużyta na zwalczanie bezrobocia w ciągu sześciu miesięcy zimowych („Winterhilfe") a druga połowa objąć miałaby następujące roboty: remont publicznych budynków (kosztem 200 miljonów marek), budownictwo mieszkaniowe (100 milj. mk.), drobne osadnictwo podmiejskie (100 milj. mk.), regulacja rzek i meljoracja (100 milj. mk.), pożyczki dla przedsiębiorstw użyteczności publicznej (100 milj. mk.), budowy ziemne (150 milj mk.) itd.

Zasadą przyjętą w tym programie, jest, że wykonywane roboty mają być produktywne z punktu widzenia gospodarstwa narodowego, poza tem przynieść mają jak najwięcej trwałego pożytku i wywrzeć korzystny wpływ na rynek pracy.

Wskazujemy na wysiłek, podjęty przez Niemcy, nie bez konkretnej przyczyny.

Czyż bowiem mamy z założonemi rękami przypatrywać się zamierzeniom o tak olbrzymim zasięgu, podjętym za naszą zachodnią ścianą?

Na szczęście tak nie jest. Również i u nas twórcza inicjatywa toruje sobie drogę. Na wiosnę stworzyliśmy Fundusz Pracy i zdołaliśmy przeszło 80 tysięcy robotników wprząść w kolisko wytwórczości rodzimej, wyrwać kilkadziesiąt tysięcy bezrobotnych ze szponów nędzy. Obecnie idziemy o krok dalej. Tworzymy Fundusz Inwestycyjny, kładziemy podwaliny pod nowe możliwości uruchomienia warsztatów pracy.

Jasnem jest, że Skarb Państwa nie może sam sfinansować takiej akcji. — Skarb Państwa ma za sobą cztery lata kryzysowe: uszczuplonych dochodów i przymusu podołania najniezbędniejszym z punktu widzenia bezpieczeństwa Państwa wydatkom. Skarb Państwa wycisnął zresztą własne środki, jakiemi w ostatnich latach rozporządzał dla ożywienia konjunktury gospodarczej kraju.

I dlatego też czynniki rządowe w swej trosce i dbałości o wielkie zagadnienie walki z klęską bezrobocia, stwarzają obecnie nowe formy organizacyjne, któreby umożliwiły społeczeństwu poparcie tej akcji. Dokonuje się to w formie bardzo dogodnej, krótkoterminowej lokaty pieniędzy — w formie 25-złotowych bonów.

Lokując swe oszczędności czy zasoby gotówkowe w tych bonach, obywatel ma szereg korzyści. Po pierwsze: otrzymuje papier wartościowy, każdej chwili wymienialny na gotówkę; po wtóre: dostaje papier premjowy, gdyż każdego tygodnia odbywa się losowanie, dające szanse zamiany 25-złotowego bonu na 100-złotowy banknot. Po trzecie: przyczynia się do rozwinięcia ruchu inwestycyjnego w kraju, do budowy mieszkań, dróg, mostów, kolei itd. — a tem samem do podniesienia jego własnej „stopy życiowej" na poziom wyższy godny 32-miljonowego Państwa.

Czyż przykład Niemiec, które postanowiły na taką akcję wysłupać z kieszeń swych obywateli 2 miljardy marek, nie jest bodźcem dla nas, gdy zamierzamy w formie doskonale zabezpieczonych i wszelką gwarancję obywatelowi Państwa dających bonów zebrać choćby 100 miljonów złotych, by z wiosną uruchomić szereg warsztatów pracy oraz dać pracę i godziwy zarobek bezrobotnym. M.

Rozmowy francusko-niemieckie

Nowa rozmowa ambasadora Francois Poncet'a z Hitlerem wzbudziła wielkie zainteresowanie na łamach prasy francuskiej.

„Petit Parisien" i „Echo de Paris" zaznaczają, że ambasador Francois Poncet oznajmił kanclerzowi że rząd francuski nie podziela punktu widzenie Niemiec na zagadnienia rozbrojeniowe i nie może uznać wysuniętych podczas pierwszej rozmowy Hitlera z Poncetem w dniu 24 ubm. postulatów jako podstawy do dyskusji.

„Petit Parisien" twierdzi dalej że głównym tematem rozmowy ambasadora z kanclerzem była sprawa związków wojskowych i że Francois Poncet domagał się wyjaśnień które są potrzebne rządowi francuskiemu w przyszłych rokowaniach z lordem Tyrellem i ministrem Beneszem. Ambasador francuski ma podkreślić, że w sprawie przedterminowej ewakuacji zagłębia Saary odpowiedź Francji, może być jedynie odmowna, ponieważ kwestja Saary jest sprawą międzynarodową. Tylko zagadnienie przyszłych stosunków gospodarczych w zagłębiu mogłoby być przedmiotem pertraktacyj pomiędzy Berlinem a Paryżem. —

„Jour" zaznacza, że ambasador francuski zgodnie z instrukcjami swego rządu prosił konclerza o wyjaśnienia w sprawie niemieckich postulatów zbrojeniowych, a w szczególności w sprawie związków wojskowych.

„Ouevre" podkreśla że nowe spotkanie Ponceta z Hitlerem ma doniosłe znaczenie. Podczas rozmowy omawiano sprawę zawarcia szeregu paktów nieagresji.

„Excelcior" i „Figaro" stwierdzają że wiadomość o wyzycie Ponceta u Hitlera zaskoczyła koła francuskie ponieważ posiedzenie gabinetu na którem ma być omówiona sprawa stosunków niemiecko-francuskich odbędzie się dopiero jutro.

„Matin" zaznacza, że ambasador francuski postawił Hitlerowi szereg pytań w sprawie rozbrojenia. Kanclerz zaś ze swej strony domagał się od Ponceta wyjaśnień w sprawie wizyty ministra Benesza w Paryżu, oraz podróży Paul Boncoura do Warszawy i innych stolic państw Europy środkowo-wschodniej. — Francois Poncet miał zaznaczyć, że Francja nie żywi zamiarów izolowania Niemiec, lub prowadzenia wobec nich polityki okrążenia. Rząd francuski stoi na stanowisku, że rokowania winny być prowadzone w ramach Ligi Narodów.

Rolę Niemiec na zebraniu rady banków w Bazylei, był w najwyższym stopniu arogancki i wyzywający.

P. Boncour i minister Beck wyjadą do Moskwy

Wiedeń, 13 grudnia.

Wedle doniesień z Moskwy otrzymali ambasadorowie sowieccy w Berlinie, Londynie i Waszyngtonie instrukcje od Litwinowa w sprawie wzmożonej obecnie polityki zagranicznej Rosji sowieckiej.

Jeszcze w ciągu zimy rozpocząć się mają w Londynie rokowania sowiecko-angielskie w sprawie uregulowania wzajemnych stosunków handlowych. Pozatem oczekuje się w Moskwie powszechnie, że wraz z min. Paul-Boncourem, rozpoczynającym wkrótce podróż po głównych stolicach europejskich przybędzie także do Moskwy i to w towarzystwie Boncoura polski minister spraw zagranicznych p. Beck.

Nowy eksperyment amerykański

Sen. Thomas ma przedstawić prezydentowi Rooseveltowi projekt, któryby zapewnił rządowi posiadanie większej ilości złota na wypadek dewaluacji.

Powyższy projekt przewiduje wycofanie złota z obiegu, upoważnia prezydenta do ściągania złota ze wszystkich możliwych źródeł, jak również przewiduje zmuszenie banków federalnych do ustąpienia rządowi swych zapasów złota. Sen. Thomas spodziewa się, że w ten sposób rząd zgromadzi w swych rękach ilości złota wartości 4.325 miljonów dolarów.

Osiągnięte tą drogą korzyści będą równoważyły procentowe straty dewaluacji. —

Zagadkowy wypadek w klinice wiedeńskiej

Dr. Walter Finkler omawia w tygodniku „Umschau" zagadkowy wypadek, stwierdzony w wiedeńskiej klinice dermatologicznej. Mianowicie u pewnej pacjentki zauważono, że wydziela ona o wiele więcej płynów (aż 3 litrów dziennie), niż ich przyjmuje.

Zarządzono u niej z tego powodu ściślą kontrolę przemiany materji. Po sześciu dniach i nocach skonstatowano, że pacjentka skonsumowała 13.287 gramów pożywienia i płynów, oddała zaś 16.040 gramów. Mimo to jednak zmniejszyła się waga pacjentki zaledwie o 300 gramów. Rezultat ten jest uderzający, gdyż pacjentka ta powinna była stracić nie 300, lecz 2600 gramów.

Klinika wiedeńska nie potrafiła wyjaśnić tego zjawiska. Możliwem jest, że pacjentka wchłaniała płyny przez skórę z powietrza. Możliwe jednak również jest, że procesy biologiczne nie dadzą się uzgodnić z zasadą zachowania materji i energji.

„Reichspost" przytaczając powyższe doniesienie, wskazuje na analogiczny wypadek z Teresą Neumann w Konnersreuth.

Niemcy a długi zagraniczne

Dzienniki londyńskie w ostrej formie atakują Schachta za jego wczorajszą zapowiedź w Bazylei, że Niemcy będą musiały częściowo zawiesić obsługę długów zagranicznych.

Aczkolwiek zapowiedź ta nie dotyczy jeszcze pożyczek z planu Davesa i Younga, to jednak sprzedawano pożyczki te w Londynie masowo i kurs ich obniżył się. Pożyczka Jounga spadła o 4 punkty do 57 a pożyczka Dawesa o 3 punkty do 84½.

„Daily Herald" podkreśla, że ton Schachta gdy komunikował on tę decyzję Niemiec na zebraniu rady banków w Bazylei, był w najwyższym stopniu arogancki i wyzywający.

Skład Sądu Doraźnego, który sądzić będzię zabójcę policjanta

Jak się dowiadujemy, ostatecznie ustalono już skład Sądu doraźnego, który w dniu 15 bm. zjedzie do Starogardu sądzić zabójcę policjanta Klemensa Wenckiego.

Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes S. O. w Chojnicach p. sędzia Juński, jako wotanci pp. sędziowie Janowski i Chmielewski. Oskarżać będzie p. prokurator Stefanicki, a bronić z urzędu p. dr. Suchecki.

Ponieważ w sprawach podpadających trybowi Sądu doraźnego nie prowadzi się szczegółowego śledztwa, dlatego udowodnienie winy oskarżonemu leży tylko w obowiązku Sądu doraźnego. Ponieważ zaś Wencki nie przyznał się dotychczas że to on właśnie zabił policjanta, lecz zwala winę na swego kompana Muszyńskiego, na mocy dopiero przesłuchanych podczas rozprawy zeznań świadków urobi sobie Sąd właściwą ocenę jego winy.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa rozprawa potrwa tylko jeden dzień tak że wyroku należy się spodziewać już we czwartek późnym wieczorem.

Ofiara zabobonu

Z Łodzi donoszą: Władze śledcze zawiadomione zostały o niezwykle zuchwałych występach znachorki, grasującej w okolicznych wsiach pod Główem.

Ponieważ żona jednego z włościan 42-letnia Wiktorja Marczewska ciężko zapadła na gruźlicę mąż postanowił skorzystać z pomocy znachorki, 50-letniej Katarzyny Ziąbek, która za 150 zł. przepisała następującą receptę: „Naparzyć wodę z czarciem zielem(!), nalać do wanienki, zabić psa(!!), ucięty jego łeb mocno związać drutem, aby się nie rozleciał i wygotować go, a kiedy łeb będzie wygotowany, włożyć go do wanny i kąpać chorą w niej przez 9 dni.

Jeżeli chora przez 9 dni zostanie przy życiu, to będzie żyła. Ponieważ po takiej kąpieli nieszczęśliwa kobieta dostała kwotoku i zmarła, powiadomiono policję, która aresztowała znachorkę i osadziła w areszcie.

Znowu zbrodnia w Krakowie

Po głośnym wypadku z listonoszem Przebindą Kraków ma obecnie nową sensację. Przy ul. Gertrudy dokonano onegdaj zagadkowego morderstwa.

W biurze firmy „Ryba" w domu nr. 19 w okolicznościach dotąd niezbadanych oraz z niewiadomej przyczyny zamordowani zostali Abraham Kallfus kierownik firmy oraz ciężko ranny brat jego Mojżesz, ponadto lekko ranny został niejakiś Schneider. Morderstwa dokonał Schretter który sam po dokonaniu czynu strzelił sobie w usta, kładąc się trupem na miejscu.

Konflikty w rządzie USA.

Wśród członków rządu St. Zjednoczonych ujawniają się coraz głębsze konflikty natury programowej. William Woodin, minister skarbu St. Zjedn., który rozpoczął przed miesiącem bezterminowy urlop, złoży formalną dymisję ze stanowiska z dniem 1 stycznia 1934 r. Wiceminister skarbu Hewes zamierza również ustąpić ze stanowiska naskutek zatargu z drugim wiceministrem skarbu Morgenthau jr. Prokurator generalny Cummings ustępuje ze stanowiska z początkiem stycznia rb.

Przepowiednie na rok 1934

Słynni wróżbici i wróżbitki mają zwyczaj układać z końcem roku przepowiednie na rok następny dla całego świata. Obecnie rok 1934, w których okazuje się, że każdy „jasnowidzący" — widzi przyszłość cokolwiek inaczej.

Z paryskich wróżek największą popularnością i wiarą szczyci się madame Fraya. Tegoroczna jej przepowiednia cieszyć powinna wszystkie kobiety, ponieważ księżyc pod którego wpływem pozostawać będzie rok 1934 sprzyja szczególnie płci pięknej. Kobiety będą umiały podbijać serca mężczyzn, jak nigdy. Na nieszczęście tych zdobyczy nie potrafią długo utrzymać. W roku 1935 wszystko trzeba będzie zacząć na nowo.

Wpływ kobiet da się odczuć we wszystkich dziedzinach, w literaturze i w polityce, w miłości zarówno jak i w zbrodni. Wszystko będzie miało charakter symbolicznie kobiecy. Rok przyszły będzie także pod znakiem dramatów, mordów i kradzieży, jednakże wszyscy zbrodniarze znajdą się za kratkami.

Zmienne, jak kaprys kobiety, będą również rządy i budżety. Nie mówiąc tego wyraźnie, Madame Fraya daje do zrozumienia, że we Francji nastąpi dewaluacja i inflacja. Przyjdzie drożyzna, ale i interesy ruszą z miejsca. Będą to tranzakcje szybko pomyślane, szybko realizowane i szybko rozwiewające się w nicość.

Niebezpieczeństwo wojny jest poważne, ale przecież pokój nie zostanie zakłócony. Hitler nie przestanie panować w Niemczech, ale ustatkuje się znacznie. Rozbrojenie nigdy nie dojdzie do skutku. Francja po okresie wielkiego niepokoju odrodzi się, znajdując w sobie zasoby „prawie tajemnicze". Katastrof na lądzie i morzu nie zbraknie. Statki zatoną, powodzie dadzą się we znaki potrochu wszędzie.

Słynny jasnowidz amerykański W. Lee, nie wspomina o przewidzianej przez paryską wróżkę hegemonji kobiet. Może jako mężczyzna woli tę kwestję pominąć... Również jak i ona interesuje się sprawami ekonomicznemi, chociaż ma na oku przedewszystkiem swój kraj. W Ameryce zajść mają daleko idące zmiany, które będą miały wpływ na losy całego świata. Dolar spadnie do trzeciej części swej wartości i ustabilizuje się na tym poziomie w lecie. Giełdy całego świata przeżyją przedtem „czarne dni". Nastąpi zanik wielkich majątków w U. S. A. Koniec roku 1934 będzie też końcem amerykańskich miljarderów.

Przewiduje Lee śmierć trzech wybitnych osobistości. Głowy jednego z państw Europy środkowej, męża już w podeszłym wieku, dalej najpopularniejszego multimiljonera Ameryki i najzdolniejszego polityka Anglji. Do wojny nie dojdzie ani między Niemcami a Francją, ani też między Sowietami a Japonją.

Przepowiednia wielkich zbrodni zgadza się z horoskopem skreślonym przez panią Frayę. P. Lee wymienia nawet dokładnie szereg wielkich przestępstw, jak niebywały napad bandycki w Chicago i wysadzenie przy tej sposobności znacznego domu bankowego, oraz wykrycie we Francji masowego mordu, którego groza przewyższy zbrodnie strasznego Landru. W Niemczech straconych zostanie więcej ludzi, niż od końca wojny do 1 stycznia 1934.

Przepowiada też p. Lee szereg katastrof żywiołowych, jak wybuch wulkanu w Japonji, dwa wielkie cyklony na francuskiem wybrzeżu Atlantyku, upadek olbrzymiego meteoru, który wzbudzi wielką panikę, oraz groźną epidemję grypy hiszpańskiej w Europie. W końcu przepowiada znaczne postępy w dziedzinie wynalazków, m. in. zamianę promieni słonecznych na energję elektryczną i wynalezienie skutecznego środka przeciw rakowi.

Wiele z tych przepowiedni mogłoby nas zaniepokoić, gdyby nie fakt, że oba horoskopy są do siebie mało podobne, oraz że wróżby na rok 1933 spełniły się tylko w nieznacznej mierze.

Maszyny poruszane energją kosmyczną

Wielki wynalazca amerykański, jedyny rywał Edisona, Mikołaj Tesla, podał do publicznej wiadomości, że udało mu się wynaleźć motor, poruszany energją kosmiczną, co może stać się początkiem przewrotu w świecie technicznym, podobnie, jak niegdyś wynalazek machiny parowej przez Watta i Stephensona. Tesla jest znakomitym elektrotechnikiem światowej sławy, posiadającym za sobą już niejeden wynalazek, to też imię jego związało się nierozerwalnie z nowoczesnym przemysłem. Rewelacja jego zatem wywołała sensację w całłym cja jego zatem wywołała sensację w całym dowiedzenia się czegoś bliższego o tym fenomenalnym wynalazku.

Znaczenie jego, według wyjaśnień wynalazcy, polega na tem, że maszyna może być poruszana bez użycia jakiegokolwiek materjału palnego.

Już przed 30 laty ogłosił Tesla prace teoretyczne o promieniach Roentgena i promieniach kosmetycznych i od tego czasu nie przestał pracować nad zużytkowaniem praktycznem odkryć w tej dziedzinie. Wyjaśnienie jego dotyczące nowego wynalazku jest sensacyjne. Chodzi tu o promienie wysokogórskie, bardzo intensywnie działające w najwyższych regjonach, ale ujawniające się także i w niższych sferach. Piccard i wszyscy jego następcy podjęli się badania w stratosferze tych promieni, z których Tesla zrobił już praktyczny użytek. W stratosferze mają one sto razy większą siłę, niż promienie radu i mogą przenikać grubą na metr bryłę ołowiu. Tesla twierdzi, że promienie te nie płyną z mlecznej drogi ani odległych gwiazd, ale ze słońca.

Konstrukcji motoru Tesla ze zrozumiałych powodów jeszcze nie wyjaśnił. Najciekawsze jest, że motor ten może przesyłać energję oddalonym maszynom zapomocą drutów, albo bez drutu. Każdy punkt na ziemi może być centralą energji, zasilającą fabryki na całym świecie.

Okręt z kobiecą załogą

Dużą sensację wywołała w Gdyni wiadomość, że przybywa do portu statek „Krystjąnia", posiadający niezwykłą załogę. Mianowicie, wśród marynarzy znajduje się 10 kobiet. Jest to pierwszy na świecie okręt posiadający tego rodzaju marynarzy.

Każdy chłop pije śliwowicę

W KRAJU SERBÓW, SŁOWEŃCÓW I CHORWATÓW.

Korespondencja własna z Jugosławji.

Belgrad w listopadzie.

Szydzi się zazwyczaj z podróżników, poznających kraj z okna wagonu i wydających na tej podstawie kategoryczne sądy. Jeżeli się jednak przejedzie koleją i autem 3 tysiące kilometrów i nie zobaczy strzechy słomianej, to można twierdzić, że kraj używa tylko ogniotrwałego pokrycia.

Ten fakt rzuca się Polakowi w oczy przy zwiedzaniu Jugosławji. Wsie są tam pokryte czerwoną dachówką. Datuje się to zapewne dopiero od niedawna, gdyż wojna doszczętnie zniszczyła całą popołudniową i wschodnią część państwa, zamieszkałą przez Serbów. Trzeba było odbudować ją z gruzów i popiołów.

Na szczęście Serbja posiada wielką ilość materjałów budowlanych: drzewa, kamienia i gliny. To też dzisiaj osiedla ludzkie wyglądają lepiej niż przed wojną. Wsie są racjonalnie rozplanowane jedna zagroda zdala od drugiej wzdłuż drogi publicznej, równo i symetrycznie. Brak im tylko zadrzewienia. Młode sady nie miały jeszcze czasu, aby wyrosnąć i dawać cień. Ale owoce już rodzą.

Najwięcej jest śliw — 56 miljonów w całej Jugosławji, gdy wszystkich innych drzew naliczono wszystkiego 19 miljonów. Pod względem wywozu śliwek, Jugosławja zajmuje pierwsze miejsce i dość pozostaje jeszcze w kraju, aby każdy chłop, mógł wyrabiać doskonałą śliwowicę, zwaną rakija.

Winnice, zniszczone przez wojnę także odżyły. Produkcja roczna wina dochodzi do 3 i pół milj. hektolitrów, eksportuje się 5—6 tysięcy tonn. Ponieważ własność ziemska jest rozdrobniona i reforma rolna całkowicie została już ukończona, produkcja i sprzedaż wina objęły w tym celu utworzone kooperatywy (zadrugi). Zwiedziliśmy jedną z nich w Wenczacu, małej wiosce, położonej w środkowej Serbji, w krainie zwanej Szumadja.

W dwóch kondygnacjach zbudowane piwnice mieszczące około miljona litrów, mogłyby być chlubą najbardziej reklamowanych francuskich winierów. Ale wina jugosłowiańskie nie mają jeszcze tej marki, chociaż ani w smaku, ani w trwałości nie ustępują francuskim, czy reńskim — tylko w cenie dorównać im nawet w połowie nie mogą.

Nie można ogólnie mówić o wsi jugosłowiańskiej; inaczej wygląda ona w pagórkowatej, żyznej Szumadji, inaczej wśród urwistych skał Bośni lub Czarnogórza, jeszcze inaczej w Chorwacji, Słowenji, Sławonji, czy Wojewidzinie.

W południowej Serbji od lat dwudziestu zaledwie wyzwolonej z pięciowiekowej niewoli, lud wiejski jest jeszcze spokojny i płochliwy. Tylko wieśniak zbliżyć się ośmieli do nieznajomego, trzymając w ręku czapkę. Baby wyglądają z za węgła chałupy lub przypatrują się chyłkiem z pod publicznej studni. Wzorem rzymskim ujętej w kamienne płyty. Wodę i wszystkie ciężary dźwigają na głowie, wykazując przytem wielką zręczność. Dzieci, niemiłosiernie nieraz brudne i oberwane, pierzchają jak stada ptasząt, dziewczęta w jedną stronę, chłopcy w drugą. Podział płci od maleńkiego bardzo przestrzegany.

Zupełnie inaczej w Chorwacji. Tu chłop ściska ci rękę i prowadzi do żony, gospodyni, która się nie sroma, ani nie kryje. Chociaż ziemia gorsza niż w Macedonji, gdzie zboże zbiera się dwa razy do roku, gdzie są najlepsze plantacje tytoniu i nawet pola ryżowe, jednak dobrobyt w Chorwacji jest większy, twarze weselsze, kostjumy barwniejsze.

W jakiejś wiosce pod samym Zagrzebiem — Szestine czy Graczane — widzimy sznur kobiet, piorących bieliznę w potoku. Wszystkie w białych koszulach, bogato wyszywanych na czerwono, wszystkie rumiane i zdrowe, jedna ładniejsza od drugiej. A obok dziatwa śmiała i schludna, roztropnie odpowiada na pytania; widać już wychowana w szkole publicznej, w demokratycznej atmosferze.

W Słowenji wieś pozuje na miasto. Domy piętrowe: dół przeznaczony na cele gospodarskie, góra na mieszkanie; sporo sklepów, ulice brukowane, w każdem osiedlu po kilka „zadrug" — spożywcza, mleczarska, jajczarska, kredytowa. —

Szkoły wyżej zorganizowane, poczty, czytelnie, uniwersytety ludowe. Istna Holandja, czy Danja. —

Nie zna tych urządzeń Czarnogórze. Życie tu twarde; ziemi mało, trzeba ją pazurami z pod skał wygrzebywać, albo w koszyku z doliny przynosić. To też pólka są mikroskopijnej wielkości — nieraz dwa metry wzdłuż i wszerz. — Pracują na nich kobiety w pocie czoła; opielają, flancują, podsypują tytoń, jedyną roślinę, która tu w żarze rozpalonych skał dobrze się czuje. —

Mężczyzna czuwa z bronią za pasem i z fajką w zębach nad nienaruszalnością ogniska domowego i wolnością rodzinnych gór. Czuwa i opowiada klechdy z bohaterskiej przeszłości.

Państwo i społeczeństwo w walce z radjopajęczarstwem

DOMOWY WRÓG RADJOFONJI.

Biada się często na łamach prasy nad stosunkowo małem uświadomieniem szerokich sfer społeczeństwa, które tak często nie doceniają olbrzymiego znaczenia kulturalnego i ogólnoświatowego radjofonji. A przecież właśnie w łonie radjosłuchaczów naszych ukrywa się i pasożytuje najniebezpieczniejszy — bo domowy — wróg naszej radjofonji.

Jest nim bezprawnie korzystający z dobrodziejstw radjofonji słuchacz, popularnie zwany radjopajęczarzem.

RADJOPAJĘCZARSTWO HAMUJE ROZWÓJ RADJOFONJI.

Jeżeli zważymy, że według przypuszczalnych obliczeń „radjopajęczarze" stanowią w naszym kraju trzecią część ogółu radjosłuchaczów, nie będzie przesadnem twierdzenie, że są oni największem hamulcem dalszego rozwoju naszego radja.

Rozwój ten, zarówno techniczny jak i programowy, zależy nietylko od zdolności i ofiarności trudu pracowników Polskiego Radja, lecz uwarunkowany jest przedewszystkiem dopływem kapitałów, na które składają się trzyzłotowe miesięczne opłaty abonamentowe. Opłaty te — to jakby cegiełki, z których buduje się coraz doskonalszy gmach radjofonji polskiej. Wszyscy żądamy — i mamy prawo żądać — od niej najwyższego wysiłku i najwyższej doskonałości. Iluż jednak z pośród nas zastanowiło się nad tem, że z ostateczną realizacją tych zmierzeń związane są olbrzymie koszta?

„CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE"

Iluż z nas wie, — lub chce pamiętać, że radjofonja niemiecka, która nie może poszczycić się lepszemi od naszych programami posiada w chwili obecnej 4.700.000 abonentów, opłacających czterozłotowe stawki abonamentowe? Iluż z nas zadało sobie trud przeciwstawienia tej imponującej liczbie nieproporcjonalnie skromną, bo niespełna trzystutysięczną rzeszę abonentów polskich?

Smucić nas może nieproporcjonalnego wysiłku naszej radjofonji zainteresowanie się radjem ogółu — lecz wprost przerazić nas powinien wielki odsetek radjopajęczarzy, wystawiający smutne świadectwo już nietylko kulturze ale i moralności społecznej.

TRZY TYPY „RADJOPAJĘCZARZY"

Są trzy typy „radjopajęczarzy". Jedni stają się nimi przez proste niedbalstwo lub lenistwo, nie mogąc zdobyć się na wpadnięcie do pobliskiego Urzędu Pocztowego i załatwienie tam nieskomplikowanych formalności, związanych z rejestracją. Inni grzeszą podobnie przez nieświadomość choć trudno doprawdy wyobrazić sobie radjosłuchacza, któryby przez mikrofon lub z prasy nie dowiedział się o swoich wobec społeczności obowiązkach. Trzecią kategorję stanowią pajęczarze złośliwi, lub naiwnie uparci, którzy zrozumieć w żaden sposób nie chcą, że chociaż radjo jest „w powietrzu", to jednak przecież nie z powietrza czerpie swoje odczyty, feljetony, słuchowiska, koncerty, występy wybitnych solistów, audycje dziecięce itd. itd. — a za wszystko musi płacić, płacić, i jeszcze raz płacić.

PRAWO W WALCE Z RADJOPAJĘCZARSTWEM.

Znowelizowana ustawa o poczcie, telegrafie i telefonie wypowiada radjopajęczarzom ostrą i zdecydowaną walkę, powierzając ją organom policyjnym, funkcjonarjuszom pocztowym i władzom administracji ogólnej, tj. starostwom oraz sądom. W myśl tej ustawy radjopajęczarze podlegają karze grzywny do trzech tysięcy złotych lub aresztu do trzech miesięcy, względnie obu tym karom włącznie. Ponadto władze administracyjne wymierzają odszkodowanie w wysokości sześciokrotnej miesięcznej opłaty radjofonicznej. Za wykrycie radjopajęczarza wypłacane będą organom policyjnym i pocztowym premje po trzy złote.

Walka z pasożytami naszej radjofonji, z radjopajęczarstwem, jest również moralnym obowiązkiem całego społeczeństwa, a zwłaszcza wszystkich legalnych słuchaczów. Radjosłuchacze są osobiście w skuteczności tej walki zainteresowani, gdyż w parze z powiększeniem się funduszu naszej radjofonji iść będzie dalsza jej rozbudowa techniczna i programowa.

Dział techniczny

JAK WYBRAĆ ODBIORNIK RADJOWY?

Mimo widocznej już standaryzacji typów odbiorników radjowych, polegającej na wytwarzaniu serjami większych ilości odbiorników, w sprzedaży znajduje się jeszcze tak wielka ilość najrozmaitszych układów i rodzajów, że nietylko laik-radjosłuchacz, ale nawet wytrawny radjoamator nielatwo się może zdecydować na wybór. Korzystanie z pomocy bezskromnego fachowca dostępne jest dla niewielu, większość nabywców radjosprzętu zdana jest jedynie na zapewnienia sprzedawców niezawsze rozporządzających dostatecznem przygotowaniem fachowem i niezawsze obdarzonych zaufaniem.

Szczególnie dziś, w czasie kryzysu finansowego, kwestja ceny odbiornika odgrywa przy kupnie rolę decydującą i to nietylko w Polsce, lecz i zagranicą. Dlatego też przy wyborze odbiornika należy przedewszystkiem dokładnie zdać sobie sprawę jaką sumę możemy na zakup aparatu przeznaczyć. Następnie należy sobie sprecyzować wymagania, jakie naszemu odbiornikowi stawiamy. Tu należy pamiętać, że odbiornik kryształkowy służy wyłącznie do odbioru stacji lokalnej lub tej stacji, w której zasięgu detektorowym odbiornik jest zainstalowany. Jeżeli chodzi nam wyłącznie o odbiór jednej stacji na słuchawki, to najlepszym i najtańszym, bo niewymagającym żadnych kosztów eksploatacyjnych, będzie odbiornik kryształkowy. Jeśli pragniemy audycje jednej stacji odbierać na głośnik, to odbiór najlepszy jakościowo da nam odbiornik kryształkowy ze wzmacniaczem i głośnikiem.

Jeżeli pragniemy odbierać stacje zagraniczne, a zwracamy większą uwagę na jakość odbioru, niż na ilość stacyj odbieranych, to wybierzemy odbiornik dwulampowy lub trzylampowy z głośnikiem i będziemy się kontentować niedużym zasięgiem a za to zwrócimy uwagę na jakość odbioru. W wyborze odbiornika lampowego odgrywa rolę właściwie nie ilość lamp, lecz ilość obwodów strojonych, które decydują o selektywności.

Jeśli możemy przeznaczyć na zakup odbiornika większą sumę (600—1.000 zł) i jeśli pragniemy odbierać możliwie największą ilość rozgłośni wybierzemy wówczas odbiornik o dużej ilości obwodów strojonych, — przyczem najlepszym z tych odbiorników jest superheterodyna, posiadająca od 7—10 obwodów strojonych i gwarantująca dzięki temu maksymalną selekcję przy dużej czystości oraz dużym zasięgu.

Jeżeli w miejscu, gdzie mieszkamy, mamy do dyspozycji sieć elektryczną oświetleniową, odbiornik nasz będzie zasilany prądem z tej sieci. Jeżeli zaś nie mamy elektryczności w mieszkaniu, będziemy odbiornik zasilali prądem z baterji suchych lub akumulatorów. W tym ostatnim wypadku należy raczej wybrać odbiornik o mniejszej ilości lamp, aby nie wyczerpywać baterje przez czas dłuższy i w ten sposób zaoszczędzić na kosztach eksploatacji.

DOBRY KRAJOWY ODBIORNIK.

Na rynek krajowy wprowadzony został nowy odbiornik sieciowy bardzo wysokiej klasy, zbudowany całkowicie w kraju.

Odbiornik ten Philips A 21 został wyprodukowany przez Polskie Zakłady Philips, które są dziś największą placówką przemysłu radjowego



w Polsce. Zakłady Philipsa w Polsce są również jedynym producentem lamp radjowych. Rozporządzają one najbardziej nowoczesnemi urządzeniami technicznemi, oraz korzystają z pomocy technicznej ze strony macierzystych Zakładów Philipsa w Holandji, będących dziś jedną z największych placówek przemysłu radjowego na świecie. Dzięki temu odbiornik Philipsa A 21 jest istotnie połączeniem nowoczesnej produkcji radjowej i ogromnej wiedzy technicznej, przez co zaspakaja najbardziej wybredne wymagania radjoamatorów.

Cena tego odbiornika ustalona została na poziomie bardzo niskim i dostępnym dla każdego. To połączenie wysokiej klasy technicznej odbiornika z niską ceną jest tak wyjątkowe, że wróżyć możemy nowemu odbiornikowi wielką popularność.

—o—

WYSTAWA RADJOODBIORNIKÓW CZOŁOWYCH WYTWÓRNI KRAJOWYCH.

Pd opieką Polskiego Radja została otwarta niezwykle ciekawa wystawa — pokaz radjoodbiorników krajowych. Wystawa ta, która zapowiada przegląd wszystkiego tego, co w tej dziedzinie w ostatnich czasach w Polsce zrobiono, stała się, jak mniemać należy, niepospolitą atrakcją w okresie przedświątecznym.

Ujrzymy zatem najnowsze modele radjoodbiorników od najtańszych dostępnych dla każdego, do najbardziej luksusowych. Szereg najpoważniejszych wytwórni przyjmuje udział w wystawie.

Wystawa została otwarta dnia 2-go grudnia i mieści się w lokalu wystawy Philipsa „Radjo i Światło" przy ul. Mazowieckiej 9. — Dnia 8 grudnia nastąpi zamknięcie wystawy



Dzień 17 listopada pozostanie dla naszych rodaków na emigracji w Ameryce niewątpliwie dniem pamiętnym na długie lata. Bowiem w dniu tym w godzinach popołudniowych (dla nas była to godzina 24) przemówił do nich Najdostojniejszy Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Ignacy Mościcki. Audycję poprowadził osobiście Naczelny Dyrektor Polskiego Radja, p. Zygmunt Chamiec, zapowiadając ją w języku polskim i angielskim. Pan Prezydent przemówienie swe wygłosił również w dwóch językach, poczem odegrano hymn narodowy, a na zakończenie, prof. Józef Turczyński wykonał „Nocturn" Szopena. Audycję tę transmitowało 80 rozgłośni w Stanach Zjednoczonych. —

REMUNERACJE W SAMORZĄDZIE.

Ministerjum spraw wewnętrznych wystosowało do woje-
munalnych.
wodów wyjaśnienie przepisów o sporządzaniu budżetów ko-

Wyjaśnienia stwierdzają między in., że wszelkie dodatkowe wynagrodzenia pracowników związków samorządowych mogą być dokonywane jedynie z kredytów „remuneracje i zapomogi". —

Remuneracja (dodatkowe wynagrodzenie) może być przyznawane wyłącznie jako wynagrodzenie za nadliczbowe godziny pracy lub wynagrodzenie za wykonanie specjalnej pracy, która nie należy do normalnych obowiązków pracowników i która przynosi szczególną korzyść dla związku samorządowego. —

Pozatem z kredytu „remuneracje i zapomogi" mogą być wypłacane jedynie indywidualne zapomogi z tytułu nieszczęśliwych wypadków, względnie nadzwyczajnych wydatków, niezależnych od woli pracowników.

Starostom, jako przewodniczącym sejmiku i wydziału powiatowego, nie mogą być przyznawane jakiekolwiek remuneracje z funduszów samorządowych.

Wysokość kredytu zapomogowo-remuneracyjnego nie powinna przekraczać z reguły 1 proc. wydatków osobowych. W powiatowych związkach samorządowych, gminach wiejskich, i mniejszych gminach miejskich kredyt ten może być większy i dochodzić do 5 proc. wydatków osobowych.

PROJEKT ROZP. M. S. WEWN. O KWALIFIKACJACH NA SEKRETARZY GMINNYCH.

Według projektu na stanowisko sekretarza gminnego może zostać powołana osoba, która 1) posiada wykształcenie w zakresie gimnazjum lub szkoły zawodowej nowego typu (art. 21 i 29 ust. z 32 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. Ust. Nr. 38, poz. 389) albo w zakresie 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub zawodowej dotychczasowego typu; 2) odbyła praktykę 3-letnią w gminie wiejskiej, miejskiej lub w wydziale powiatowym; 3) złożyła egzamin z zakresu wymagań fachowych i umiejętności praktycznych.

Egzamin zastępczy, o którym mówi ust. 2 art. 13 ust. samorz., a którego program załączony jest do rozporządzenia, ma prawo składać kandydat na sekretarza gminnego, posiadający 1) wykształcenie w zakresie 7 klas szkoły powszechnej bądź równorzędne ogólnokształcące albo zawodowe.

2) 6-cio letnią praktykę w urzędzie gminnym, zarządzie miejskim lub wydziale powiatowym;

3) dobrą opinję władzy nadzorczej nad gminami, w których kandydat odbywał praktykę.

Projekt przewiduje ponadto pewne ulgi dla kandydatów na sekretarzy gminnych w b. zaborze austrjackim i pruskim w okresie przejściowym do 1 lipca 1936 r. przez odstąpienie od norm wymaganych w zakresie wykształcenia względnie praktyki.

Egzamin z umiejętności praktycznych na stanowisko sekretarza jest ustny i pisemny. Składają go kandydaci na sekretarzy z przedmiotów wymienionych w rozporządzeniu przed komisją egzaminacyjną przy urzędach wojewódzkich w Warszawie, Lublinie, Wilnie, Lwowie, Krakowie i Poznaniu.

Kandydaci na sekretarzy gminnych uiszczają przed egzaminem taksę w wysokości 30 zł.

PROJEKT ROZP. MINISTRA SPR. WEWN. W SPRAWIE KWALIFIKACYJ KANDYDATÓW NA WÓJTÓW ZAWODOWYCH.

Na stanowisko wójtów zawodowych mogą być powoływane według projektu osoby, posiadające wykształcenie przewidziane w projekcie o kwalifikacjach na, sekretarzy gmin., (ukończone gimnazjum nowego typu lub 6 klas gimn. dawnego typu) oraz 3-letnią praktykę na stanowisku wójta, burmistrza, sekretarza gminy, funkcjonarjusza biura wydziału powiatowego lub urzędu administracji ogólnej. W okresie przejściowym do 1. I. 1936 r. 3-letnia praktyka może być zastąpiona przez 4-miesięczną praktykę oraz przesłuchanie 4-miesięcznych kursów dla wójtów zawodowych.

W gminach, w których ustanowiony jest wójt zawodowy, a niema sekretarza gminnego, kandydata na wójta zawodowego obowiązuje złożenie egzaminu praktycznego, przewidzianego dla sekretarzy gminnych. W powyższym wypadku będą miały odpowiednie zastosowanie przepisy rozp. Min. Spr. Wewn. o kwalifikacjach na sekretarzy gminnych, normujące sprawę wykształcenia, praktyki i programu egzaminów.

PROJEKT USTAWY O NADZORZE NAD HODOWLĄ BYDŁA, TRZODY CHLEWNEJ I OWIEC.

Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych opracowało projekt ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec, który jeszcze w ciągu obecnej sesji parlamentarnej będzie wniesiony do sejmu.

W myśl projektu podstawą planowanej działalności w dziedzinie hodowli zarodowej będą księgi zarodowe, do których będą wpisywane sztuki odpowiadające wymaganiom tak pod względem rasowości, jak i wartości użytkowej. Księgi te będą prowadzone stale i systematycznie według jednolitych dla całego państwa zasad, będą dostępne dla wszystkich posiadaczy materjału zarodowego i będą stanowić wiarogodny dowód pochodzenia i wartości zapisanego do nich materjału hodowlanego. Prowadzenie ksiąg gospodarskich porucza projekt Izbom Rolniczym.

Projekt zmierza następnie do stopniowego ograniczenia nieskrępowanej dotychczas dowolności w stosowaniu różnych kierunków hodowli i ras przez ustalenie dla poszczególnych obszarów państwa takich warunków i ras, któreby dały największe korzyści gospodarcze rolnictwu krajowemu.

Projekt ustawy przewiduje w końcu kontrolę nad hodowlą zwierząt gospodarskich w kraju, opartą na jednolitych zasadach, której wyniki będą stanowić podstawę do ewentualnych dalszych zarządzeń w tym przedmiocie.

BUDŻET PAŃSTWA NA ROK 1934/35.

Przedstawiony Sejmowi przez Rząd preliminarz budżetowy opiewa po stronie dochodów na sumę 2.117.652.880 zł, po stronie wydatków na sumę zł 2.165.441.340 i zamyka ię niedoborem w sumie zł 47.788.460.

W dziale dochodów nadzwyczajnych Ministerstwa Skarbu preliminowana jest kwota 175.000.000 zł jako pozotałość z wpływów z Pożyczki Narodowej.

Poszczególne działy budżetu przedstawiają się następująco:

	Wydatki	Dochody
	w złotych	
Prezydent Rzeczypospolitej	2.804.250	
Sejm	6.040.450	
Senat	1.622.700	
Kontrola Państwa	4.687.120	
Prezydjum Rady Ministrów	2.694.000	
Min. Spraw Zagranicznych	40.217.500	13.460.000
„ Spraw Wojskowych	761.700.000	3.818.800
„ Spraw Wewnętrznych	195.160.430	22.542.620
„ Skarbu	116.068.570	1.208.042.570
„ Sprawiedliwości	91.468.000	67.868.000
„ Przemysłu i Handlu	39.041.840	16.839.220
„ Komunikacji	19.561.000	2.807.000
	Wydatki	Dochody
	w złotych	
Min. Rolnictwa	25.448.280	3.230.500
„ W. R. i O. P.	311.183.530	3.900.320
„ Opieki Społecznej	64.627.150	3.000.000
„ Poczt i Telegrafów	1.216.340	3.330

Pozatem w dziale wydatków figurują: renty inwalidzkie i pensje — 103 milj. zł, emerytury i zaopatrzenia — 157 milj. zł i obsługa długów państwowych — 194.070.000 złotych.

Wpłaty do Skarbu Państwa dać mają następujące przedsiębiorstwa i zakłady: Drukarnie Państwowe — zł 163.000, PAT — 12.000 zł, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej“ — 1.480 zł, przedsiębiorstwa państwowe o kapitale mieszanym i wydzierżawione — 1.847.330 zł, nadania górnicze i tereny naftowe — 744.400 zł, „Polmin“ — 600,000 zł, kopalnia węgla „Brzeszcze“ — 400.000 zł, Polskie Koleje Państwowe — 20.000.000 zł, lasy państwowe — 21.200.000 zł. Państwowy Zakład Higjeny — 94.600 zł, Poczta, Telegraf i Telefon oraz Państw. Zakłady Telef. i Radjotechniczne — 15.000.000 zł.

Dopłaty ze Skarbu Państwa wpłynąć mają do następujących przedsiębiorstw: Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia — 990.000 zł, Państwowa Wytwórnia Prochu i Materjałów Kruszących — 500.000 zł, Państwowe Zakłady Inżynierji — 2.410.000 zł, Państwowe Zakłady Lotnicze — 2.400.000 zł, Państwowe Zakłady Wodociągowe na G. śląsku — 1.650.000 zł, Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie — 561.730 zł, Szpitale Państw. — 1.174.450 zł.

Monopole dać mają dochody: Monopol Solny — 50.000.000 zł, Monopol Tytoniowy 340.000.000 zł, Monopol Spirytusowy — 220.000.000 zł, Loterja Państwowa — 55.000 zł, i Monopol Zapałczany — 15.440.000 zł.

Fundusze otrzymać mają ze Skarbu Państwa: Fundusz Pracy 10.000.000 zł, Fundusz Drogowy — 6.100.000 zł, Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej — 1.000.000 zł, i Państwowe Stypendja Akademickie — 1.104.000 zł.

Wpłacać mają do Skarbu Państwa fundusze: Państwowy Fundusz Kredytowy — 8.000.000 zł, Fundusz Gospodarczy — 6.100.000 zł, Fundusz Budowlany — 4.200.000 zł.

KOMITET DO SPRAW GOSPODARSTW PRZODOWNICZYCH.

Od dłuższego czasu na terenie całej Rzeczypospolitej prowadzona jest akcja organizacji t. zw. gospodarstw przykładowych. Akcja ta jako stanowiąca jeden z najważniejszych i najbardziej aktualnych obecnie działów pracy fachowej nad podniesieniem gospodarczem mniejszych warsztatów rolnych, korzysta z wydatnych subwencyj Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

W wyniku tej akcji powstają w poszczególnych województwach coraz liczniejsze drobne gospodarstwa wiejskie, mogące służyć przykładem dla całej okolicy i stanowiące kadry przodowników pracy społeczno-rolniczej na wsi. Dziś a obszarze całego państwa istnieje już około 4.500 gospoarstw przodowniczych włościańskich, pozostających pod opieką specjalnych instruktorów utrzymywanych w wielu powiatach przez organizacje rolnicze przy pomocy subwencyj na ten cel przeznaczonych. Przy biurach wszystkich izb olniczych, czynne są obecnie specjalne inspektoraty orgaizacji takich gospodarstw.

W celu scislejszego powiązania tej akcji samorządom rolniczym — przy Zw. Izb Organizacyj Rolniczych ma owstać w najbliższym czasie w porozumieniu z Ministertwem Rolnictwa i Reform Rolnych — Centralny Komitet la spraw organizacji przodowniczych gospodarstw mniejzych, w którego składzie znajdą się przedstawiciele poszczególnych Izb rolniczych, przedewszystkiem z pośród działaczy mniejszej własności ze względu na charakter całej akcji, oraz reprezentanci Ministerstwa Rolnictwa i zaproszeni rzeczoznawcy.

OBRÓT PRZEKAZOWY POMIĘDZY POLSKĄ A STANAMI ZJEDNOCZONEMI AM. PÓŁN.

Od dnia 1 listopada br. Bank P. K. O. w Warszawie wprowadza bezpośredni obrót przekazowy pomiędzy Polską, a Stanami Zjednoczonemi Am. Półn.

Na podstawie wspólnego porozumienia między Bankiem PKO., a Linją Gdynia—Ameryka, Linja ta będzie wykonywała uzyskane przekazy ze Stanów Zjedn. Am. Półn. do Polski i innych krajów Europy za pośrednictwem Banku PKO. w Warszawie i odwrotnie Bank PKO. będzie uskuteczniał wysłane przekazy z Polski i ewentualnie innych krajów Europy do Stanów Zjednoczonych Am. Półn. za pośrednictwem Linji Gdynia—Ameryka.

Dzięki tak zorganizowanemu obrotowi przekazowemu i niskim stawkom, przekazy z Polski do Stanów Zjednoczonych Am. Półn. i odwrotnie ze Stanów Zjedn. Am. Półn. do Polski, będzie można uskuteczniać szybko i tanio.

PRZYJMOWANIE ZGŁOSZEŃ NA OSADNIKÓW DO BRAZYLJI.

W związku z rozpoczętą przez rząd brazylijski akcją kolonizacji obszarów w stanie Parana w Brazylji, rodziny rolnicze, zamierzające osiąść na kolonji „Marquez de Abrantes", winne się zgłosić do Oddziałów i Agentur Syndykatu Emigracyjnego na prowincji lub też do Centrali Syndykatu w Warszawie (Niecała 7) w celu otrzymania bezpłatnych wyczerpujących informacyj o warunkach wyjazdu.

Biura Syndykatu Emigracyjnego rejestrują również osadników, pragnących wyjechać na kolonję „Aguia Branca" w stanie Espirito Santo w Brazylji.

Osadnicy udający się z rodzinami na te kolonje, korzystają z ulgowych kart okrętowych, płacą bowiem tylko zł. 667,50 od osoby, powyżej lat 10, a nie zł. 950, jak inne kategorje emigrantów.

WAŻNE DLA REEMIGRANTÓW DO STANÓW ZJEDN. NIE POSIADAJĄCYCH USTALONEGO OBYWATELSTWA.

Osoby, zamieszkałe w Stanach Zjedn. Am. Półn., które przed przyjazdem do Polski na określony czas, nie ustaliły swego obywatelstwa, otrzymują od władz amerykańskich affidavity. Affidavity te zastępują paszporty zagraniczne.

Wymienione affidavity zaopatrzone są w polską wizę wyjazdową, wystawioną przez Konsulat Polski w Ameryce z określonym terminem ważności.

Syndykat Emigracyjny zwraca uwagę tej kategorji reemigrantom, aby sprawdzili ważność polskiej wizy wyjazdowej na tym affidavicie, bądź też, aby affidavit ten przesłali do zbadania do najbliższego biura Syndykatu Emigracyjnego na prowincji lub też do Centrali w Warszawie (Niecała 7). Po stwierdzeniu, iż termin ważności wizy upływa lub też już upłynął, należy zwrócić się do swego starostwa w celu uzyskania prolongaty. Pożądanem jest, aby reemigranci prolongowali polską wizę w swem starostwie przed upływem terminu jej ważności, w przeciwnym bowiem razie starostwa pobierają karę za zwłokę. Nie należy przyjeżdżać do Warszawy do transportu z affidavitem, posiadającym przedawnioną wizę wyjazdową.

W SPRAWIE WYJAZDU DO KOLUMBJI.

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że do Kolumbji mogą wyjechać jedynie posiadacze imiennych wezwań czyli affidavitów, wystawionych przez Kolumbijskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych (Ministerio Relaciones Exteriores).

Posiadacze wezwań, wystawionych na rok 1933, winni przed końcem tego roku wyrobić wizy kolumbijskie. W tym celu affidavity z Kolumbji należy przesłać do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) lub do najbliższego Oddziału albo Agentury Syndykatu na prowincji celem sprawdzenia ich ważności w Konsulacie Kolumbijskim w Warszawie.

Wezwania zaś osób, które nie wykorzystają affidavitów w roku bieżącym i uprzednio nie sprolongują ich, będą odesłane do Kolumbji, by na miejsce tych wezwań były wystawione inne, w ramach kwoty ustalonej na rok 1934.

PRZEWOŻENIE EMIGRANTÓW DO KANADY LINJĄ GDYNIA—AMERYKA.

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że Tow. Okrętowe Linja Gdynia—Ameryka otrzymało zgodę na przewóz emigrantów, udających się do Kanady własnemi okrętami. Okręty zawijać będą w porcie kanadyjskim Halifax.

Zaznacza się, że w mies. grudniu br. nie odpłynie polski okręt do Kanady i do St. Zjedn. Permity kanadyjskie, tj. wezwania od krewnych z Kanady należy przesłać do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) lub do Oddz. albo Agentury Syndykatu na prowincji w celu sprawdzenia ważności oraz otrzymania wyczerpujących wskazówek.

Emigranci przygotowani do podróży otrzymują z Syndykatu Emigracyjnego zaświadczenia na zniżkowy bilet kolejowy do Warszawy i na ulgowy przewóz bagażu.

Kącik dla gospodyń

DOSKONAŁE PLACKI ŚWIĄTECZNE.

Sześć szklanek suchej przesianej mąki rozczynić trzema szklankami mleka. W mleku należy wpierw rozpuścić osiem deka drożdży. Wybić mocno i dać podrosnąć w cieple. Gdy podejdzie, ubić sześć jaj całych z dwoma szklankami cukru, włożyć to do ciasta, wlać szklankę sklarowanego masła, kawałątko utłuczonej z cukrem wanilji, skórkę z cytryny otartą na tarce, cztery gorzkie migdały utłuczone i łyżeczkę soli. Mąki dodać tyle, aby się dało zagnieść ciasto wolne, jak na drożdżowe baby. Wyrabiać aż od rąk odstanie. Dodać szklankę rodzynek sułtanek, wymieszać tylko, aby ich nie pognieść. Formować placki na brytfannach. Dać powtórnie podejść. Posmarować jajkiem i posypać krajanemi słodkiemi migdałami. Upiec w dosyć gorącym piecu. Po wyjęciu z pieca posypać cukrem — pudrem utłuczonym z wanilją. —

MAKAGIGI WIGILIJNE.

Mak przeznaczony na makagigi suszyć przez noc całą w dobrze letnim piecu. Na kilo mąki wziąć ćwierć kilo miodu i tyleż cukru. Zrumienić mocno razem, wsypać mak wraz z kilku utłuczonemi drobno gorzkiemi migdałami. Jeszcze posmażyć minut kilka, dokładnie mieszając od dna, aby się nie przypaliło. Deskę marmurową, lub płytkę porcelanową wysmarować oliwą, włożyć na nią mokry mak i wałkiem również posmarowanym oliwą, cienko rozwałkować. Zanim ostygnie, pokrajać ostrym nożem na zgrabne kawałki. Zupełnie ostudzone przechować w szczelnie zamkniętym słoju.

O PIERNIKACH MYŚLEĆ TRZEBA ZAWCZASU.

Najstarsze ze znanych u nas słodkich ciast, pierniki, szczególnie pierniki domowe na prawdziwym miodzie, przysmak, bez którego nie mogą się obyć gody, są specjalnie zalecane dzieciom, osobom starszym i ludziom o upośledzonem trawieniu. Każda zapobiegliwa gospodyni o świątecznym zapasie pierników zawczasu powinna pomyśleć, co jest tem łatwiejsze, że ciasto na pierniki też przez parotygodniowe leżenie stają się miększe i delikatniejsze.

W wielkich wytwórniach pierników, ciasto na nie stoi rok cały, a w dawnej Polsce panna młoda otrzymywała do wyprawy dzieżę piernikowego ciasta, aby odrazu po przyjeździe na nowe gospodarstwo te przysmaki wypiekać mogła.

Coprawda, dawniejsze ciasto piernikowe było dużo cięższe, nie używano do niego ani jaj, ani nie znano wybornych proszków do pieczywa. Tem niemniej i dzisiejsze lżejsze pierniki, robione na jajach i na proszkach, dużo są lepsze, jeżeli ciasto na nie przyrządzone chociaż dni kilka przed użyciem zostanie zamieszane.

Oprócz czystego aromatycznego miodu można używać i ciemny, hreczany — stanowi on podstawową, składową część piernika: można brać część cukru, co nawet zwiększa kruchość ciasta, lub też dodawać do połowy syropu kartoflanego, co nieco zmniejsza słodycz pierników, lecz przeciwdziała znakomicie ich wysychaniu i czerstwieniu.

Co do korzeni dodawanych do pierników, to każdy może się kierować własnym gustem. Najczęściej używanemi zapachami są: cynamon, goździki i angielskie ziele. Pozatem jednak dodaje się skórki pomarańczowej lub cytrynowej, gałki lub kwiatu muszkatelowego, imbieru, anyżku, olejku miętowego. Dobroć pierników zależy od doskonałego wyrobienia ciasta, które najlepiej kilkakrotnie powtarzać należy.

KĄCIK RADJOWY.

NIEDZIELA, dnia 17. 12. br.

9.00 Audycja poranna, 10.05 Transmisja Nabożeństwa z Poznania. 11.45 Muzyka religijna z płyt. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej, 14.00 Czy warto uprawiać soję?, 14.15 Przegląd rynków produktów rolniczych, 14.25 Wokalna muzyka ludowa z płyt, 15.00 Wychowanie społeczno - obywatelskie młodzieży wiejskiej, 15.20 Orkiestra Adama Stromberga, 16.00 Program dla dzieci, 16.30 Kwadrans słynnych artystów, 16.45 Epokowy dzień, 17.00 Pogadanka pt. „Pieczywo świąteczne“, 17.15 Audycja ludowa z Katowic, 18.00 Słuchowisko pt. Panna z posagiem, 18.40 Muzyka lekka z płyt, 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży, 19.50 Koncert muzyki lekkiej, 20.50 Dziennik wieczorny, 21.00 Odczyt aktualny, 21.15 Na wesołej lwowskiej fali, 22.15 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R., 22.25 Muzyka taneczna z kaw. Gastronomja.

PONIEDZIAŁEK, dnia 18. 12. br.

7.00 Audycja poranna, 12.05 Muzyka symfoniczna kompozytorów rosyjskich, 15.55 Utwory fortepianowe, 16.40 Lekcja języka francuskiego, 16.55 Recytal skrzypcowy, 17.30 Pieśni w wyk. Sabiny Szyfmanówny, 17.50 Skrzynka pocztowa rolnicza, 18.00 Odczyt z cyklu „Mędrcy i poeci starożytnej Grecji a chwila obecna“, 18.20 Audycja żołnierska. 18.45 Przeboje z opt. „Yacht Miłości“, 19.00 Odczytanie programu na dzień następny. 19.25 Dawna Polska kolęda. 19.40 Wiadomości sportowe, 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert wieczorny. 21.00 Feljeton pt. „Kraina Polskiego słońca“, 22.00 Muzyka taneczna z danc. Oaza.

WTOREK, dnia 19. 12. br.

7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka salonowa, 15.40 Poczytajmy sobie, 15.50 Muzyka wokalna z płyt. 16.25 Skrzynka P. K. O. 16.40 Kącik językowy, 16.55 VIII-y koncert z cyklu: Muzyka Niepodległej Polski. 17.50 Bieżące wiadomości rolnicze, 18.00 Odczyt z cyklu: Polska Współczesna. 18.20 Skrzynka muzyczna. 18.35 Recital śpiewaczy Marji Rońskiej. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Mały Król — operetka. 22.30 Muzyka taneczna z rest. Gastronomja.

Z SPRZEDAWCY GAZET — ARCYBISKUPEM.

Na niedawno odbytem zebraniu sprzedawców dziennika katolickiego „Catholic bulletin“ w St. Paul w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej między innymi przemawiał do młodocianych kolporterów ks. arcybiskup Muray, opowiadając jak to on sam jako 10 letni chłopiec został sprzedawcą gazet. Pewnego dnia wyprosił od matki pięć centów i z takim kapitałem zakładowym rozpoczął kolportaż. Niewiele mógł nawet i w owe czasy kupić za te pieniądze, ale co sprzedał jedne numery, kupował drugie i przy takim ciągłym obrocie miał pod wieczór trzy centy czystego zysku.

Zachęcony takim wynikiem, tak sprężyście zajął się pracą kolporterską, iż w niezbyt długim przeciągu czasu uciułał sobie z zarobków dwieście dolarów, to jest sumę, która pozwoliła mu wstąpić do szkoły średniej. Jako więc sam były kolporter, arcybiskup gorąco zachęcał swych „młodszych kolegów“ do gorliwego kolportowania „Catholic bulletin“, nie szczędząc im przytem rad praktycznych ze swego własnego doświadczenia.

Niespodziewany powrót O'Duffy'ego

Londyn. Generał O'Duffy, przywódca partji „Zjednoczonej Irlandji“ i wódz organizacyj faszystowskich, który, uciekając przed represjami rządu de Valery skrył się musiał na terytorjum Ulsteru, powrócił wczoraj nagle do Dublina i wziął udział w obradach komitetu wykonawczego swej partji.

Hiszpanja wznawia rokowania ze Stolicą Apostolską

Jak słychać rząd hiszpański ma podjąć wkrótce ze stolicą apostolską rokowania o zawarcie nowego konkordatu. Decycja ta jest wynikiem ostatnich wyborów.

Tutejsze koła hiszpańskie są zdania że wprawdzie powrót status quo jest niemożliwy, nowy konkordat jednak stworzy pewne podstawy istnienia i działalności niektórych zgromadzeń religijnych i zakonów w Hiszpanji.

Prośba

do Społeczeństwa miasta Wąbrzeźna.

Składajcie choć najmniejsze dary!

Zima zbliża się szybkiemi krokami. Zima to czas największej nędzy wśród najbiedniejszych naszych współobywateli. Trudno sobie wyobrazić, jaki niedostatek i nędza kryje się między bezrobotnymi. Pracy niema, rodzina woła jeść, biedny ojciec nie wie, jak sobie ma radzić, wkońcu ogarnia go rozpacz. Wiadomo, głód najbardziej boli. Bezwątpienia jest obowiązkiem w s z y s t k i c h przyjść z pomocą naszym bliźnim. Pomoc taka istnieje i ze strony Państwa i społeczeństwa. Za wiele już nędzy, za wiele już biedy, by ta pomoc miała być już wystarczającą. Szczególnie dziatwa nasza, ta przyszłość narodu, winna być otaczana jak najstaranniejszą opieką; jakie będzie młodzież, takie będzie Państwo.

Młodzież nasza szkolna cierpi głód! Do szkoły przychodzą te dzieci biedne bez śniadania, są wynędzniałe i fizycznie wyczerpane. — Mając na względzie niesienie pomocy tym maluczkim, zarząd opieki nad dziatwą szkolną zwołał zebranie Towarzystw, które opiekują się biednymi, by wspólnie radzić nad możnością dożywiania tej dziatwy szkolnej. Wydaje się od 1 listopada dzieciom drugie śniadanie. Fundusze jednak tych połączonych towarzystw nie wystarczą na dożywianie około 400 dzieci przez 8 miesięcy.

Dlatego Komitet niżej podpisany zwraca się z gorącym apelem do Szanownego Obywatelstwa o przyjście z pomocą.

Datki pieniężne przyjmuje p. Sigurska i redakcja „Głosu Wąbrzeskiego“, a w naturaljach szkoła męska. Lista ofiarodawców będzie ogłoszona w gazecie. — Oby echo niniejszej odezwy dotarło do każdego litościwego serca. Wspólnym wysiłkiem całego naszego społeczeństwa uratuje się wiele dzieci od głodu, a tem samem da się wielu rodzicom wydatną pomoc.

Komitet Obywatelski dożywiania dzieci:

Kalkstein, starosta powiatowy, Cwinarowicz, zastępca starosty, Ks. prob. Zakryś, Smólski, naczelnik Sądu; Schwarz, burmistrz; Bulanda, dyrektor gimnazjum; Wruk, naczelnik Urzędu Skarbowego; Wiśniewski, naczelnik Urzędu Pocztowego; Tusz, naczelnik stacji; Reiske, em. insp. szkolny; Matuszkiewicz, insp. szkolny; Szmytkowski, kom. Policji Państw.; Nałęcz, kierownik szkoły męsk.; Wacławski, kier. szkoły żeńsk.; Dr. Maniszewski, lekarz powiatowy; Dr. Szymański, Dr. Ostrowski, adwokat i notarjusz; Balcerski, adwokat i notarjusz; sędzia Cieszyński; sędzia Żuralski; ks. prof. Brejski, prezes Z. O. K. Z.; Kalksteinowa, prezeska P. W. K.; Dr-owa Piotrowska, prezeska Tow. Św. Wincentego a Paulo; Żuralska, prezeska T. C. L.; Jezierski, prezs P. C. K.; Chwiałkowski, prezes Bractwa Strzelckiego; Kurzyński Józef, prezes „Lutni“; Szczuka, wydawca „Głosu Wąbrzeskiego“; Dr. Piotrowski, aptekarz; Jankowski aptekarz; Jezierska; Sigurska; Dydekowa; Wietrzyńska; Ledwochowska; asesor Dąbrowski, Milanowski, Makowski Antoni, Lewandowski Wincenty, Rujner Konrad, cechmistrz, Paszotta cechmistrz

—o—

Władysław Golik.

Pod znakiem śniegu i lodu

Wreszcie niedosięźne wzgórza Wąbrzeskich Tatr pokryły się w puszystej ciszy śnieżną szatą. Praca niebios spotkała się z przyjaznem przyjęciem matki — ziemi — a siwy — codziennie skuwający miasto lodem, — mróz — chyba śniegu już nie pozostawi w żałobnej purpurze.

Śnieg i lód — gwałtem po łobuzersku zawładnął całą duszą i ciałem naszej okolicy. Co za rozkosz? (przepraszam tylko nie nasz sławny historjograf i matematyk z gamaji — obywatel Alfons Rozkosz). —

Lecz czuję, że już mi się język plącze, i miast o śniegu i lodzie, będę pisał o młodzieży. Bo prawdę mówiąc, sam do niedawna będąc młodym, — czyż można sobie wyobrazić, na Pomorskiej ziemi — zimy bez śniegu, — a życia naszego bez życia młodzieży, — bez życia Młodych. —

A nasza młodzież — to nie na żarty. — Jak trzeba przysiąść fałdów „na poważnego“ to z najukochańszych nieponiów i leniuszków — wyrastają najrozumniejsze talenta, mówców — ciceronów i poetów z Bożej łaski, — co to ludzi w aniołów zdolni, — swą grzecznością — taktem i posłuszeństwem, — przerobić.

Ta „złota“ młodzież dziś gdy lato przeszło — zima przyszła — wzięła łyżwy — sanie — narty — bo to młodzież nie na żarty.

Młodzi stanęli pod znakiem śnieżek — kulek — i wyrobu nart — podobno bez rowków, — wedle niezachwianej opinji p. prof. Szkarłata, górala z pod Tatr i Zakopanego, — starsi, — abiturjenci kl. VIII-mej, żądni walki i zwycięstwa, a może przychylnej recenzji kochanego p. Redaktora „Głosu Wąbrzeskiego“ a drugiem okiem pochwały z „Trybuny“, co to już jej 2-gi numer w druku — stanęli pod znakiem gumowego krążka, — którego mistrzostwa świata odegrane będą na scenie śnieżno-lodowej w Medjolanie, w dniach 3—11 lutego 1934 r. z udziałem n) chyba nie wąbrzeskiej „Vambresi“, lecz reprezentacji Polski.

Lecz za gruba powłoka lodu — okazała się tak niewdzięczną i tak niedostępną dla młodych adeptów krążka i hockejowego kija — jak niedawna conajmniej wyprawa prof. Pickarda do stratostrefy, zdaje się po złote runo.

Nawet przyjazna, na pół oficjalna oferta Pani „Pogoni“, by otworzyć wspólny treningowy lód w Gimnazjum przy ul. Wolności, — nie skruszyły oporu młodego pokolenia, — ni „prośbą“ ni „groźbą“ nawet p. psora, przed nadchodzącą klasyfikacją półroczną.

— Młodzież ta „wyrocznia delficka“ ruchu i życia stolicy Wąbrzeźna, — którą nawiasem mówiąc lubią a może i coś więcej, boć z nią można się przeważnie dogadać, — coś ich nauczyć lecz i coś ciekawego dowiedzieć, — ta młodzież jednomyślnie uchwaliła wespół z wszystkiemi szkołami powszechnemi — orędzie i apel do obywateli Szanownych, przez moje usta, — a zaocznie — wydała sąd niewinny i wyrok — na nasze „głowy“ troskliwe, za to iż do tej chwili niema dla niej bezpiecznego i bezpłatnego, oddanego Jej do użytku lodu choćby na jeziorach.

Oto ostatni krzyk (tylko nie mody) ale krzyk życia i lament najmłodszych karzełków i liliputów a zapatrzonych w tych co jak ogniste meteory — komety śmigają swemi ciałami w tańcu — zawrotnych do utraty zmysłów, wiraży, „holendrów“ i „pistoleta“ — ale za opłatą 10 gr.

I z duszy dziecięcej wyrywa się głos zdławiony jęku i rozpaczy, a po wybladłej — zgłodniałej twarzyczce spływa do ziemi bezszelestnie łza — sieroca.

Skąd wziąć aż 10 groszy?

I gdzież tu sprawiedliwość, gdzie troska o zdrowie młodych?

Gdzież tu sport rozrywkowy?

Tymczasem uprzywilejowani wybrańcy — suną, po wysmukło — szklistej tafli lodu, jak elektryczne dźwigary, — pełni radości, spełnionych snów, — przeżywają prawdziwe uczty duchowe.

Toć łyżwy, — obok nart, — to jedyny sport zimowy — wszechstronny, najzdrowszy — zaprawiający serce i płuca — hartujący młody organizm. —

I to wszystko możnaby uprzystępnić ogółowi młodzieży — za małą opłatą robotnika, któryby się podjął przygotowania i konserwowania jakiegoś odcinka lodu na jeziorze, — dla młodzieży, która przecież przed południem miast przebywać w nieopalonych i smrodliwych salach gimnastycznych, — chętniejby poćwiczyła dla zdrowia na lodzie, — lecz bezpłatnie. Wszak chyba dość się dzisiaj obciąża i młodzież różnemi składkami. Sama opłata w Gimnazjum wynosi za rok około 250.00—270.00 zł.

Sport winien być bezpłatny — i musi być bezpłatny, choćby zimą. (Ślizgawka ranna) tu gdzie idzie o najwyższy skarb narodu, — kapitał żywy t. j. młode pokolenie, — nasze dzieci — „orlęta Pomorskie“.

A na ten cel Państwo polskie stworzyło specjalny fundusz Komitetów Powiatowych Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, który również istnieje w naszym powiecie, — a który również latem — uruchomił nam piękną skocznię pływacką, — basen do pływania, — i dzisiaj również na gwiazdkę nie zapomni o Tych najmłodszych, o co pięknie prosimy, — nie zapomni choćby z pobudek państwowych. Boć słusznie powiedział p. pułk. W. Sikorski: „w ciężkiej walce pokojowej o byt zwyciężą społeczeństwa, — zdolne i pracowite, — które potrafią wzmagać wydajność pracy i wytrwałość drogą Wychowania Fizycznego“.

Młode pokolenie daje z siebie wszystko — co tylko dać może, a w sporcie znajduje ostoję — fundament, — w walce z brudem życia. —

A tak już jest na tym Bożym świecie: „że dusza każda (pow. Mickiewicz) musi być czemkolwiek poruszana, jeśli nią nie ruszają wielkie rzeczy — to się będzie ruszać w podośłci i niskości, — zwaszcza młodzież w okresie bujności sił i potężnych wewnętrznych porywów, — albo pójdzie w służbę wielkich ideałów i nad poziomy wyleci, albo się stanie owym przyziemnym płazem, nużającym się w w trupich wodach egoizmu.

Żądajmy od młodzieży ofiary czynu i pracy — ale dajmy jej środki zdrowe, które rozwiną jej zmysły, wzrok, słuch, — zaprawią serce i płuca — wyrobią charakter człowieka — obywatela.

A pamiętajmy że młodzież — to żywe „Locarno“ naszego bytu politycznego.

Zbyszko Pacanowski.

Trylogja Henryka Sienkiewicza

1883 — 1933

W powodzi rocznic i jubileuszów giną czasem daty najważniejsze, a przecież pięćdziesięciolecie pojawienia się „Trylogji“ to rocznica nieprzeciętna, to rocznica przełomu w rodzimej naszej literaturze. Pół wieku mija od chwili, gdy w mrokach niewoli zabłysnął w pełni już rozwinięty talent Sienkiewicza i pokrzepił wątpiące serca obrazami świetlanej i pełnej bohaterstwa przeszłości.

A ciężka to była epoka Polski w niewoli, naród zmęczony jeszcze klęską 63-go roku zaczynał się już staczać po równi pochyłej ku rozpaczy — i oto Sienkiewicz swoją „Trylogją“ zaczął naród budzić, roztoczył przed oczyma jego barwny świat polskiego XVII wieku, ten ogrom walk i trudów polskiego rycerstwa, jego miłość do ukochanej Ojczyzny, pogardę śmierci, kazał swoim bohaterom żywić nadzieję mimo wszelkich nieszczęść jakie w tym okresie spadały na nasze Państwo. Stworzył swemu społeczeństwu bohaterów godnych naśladowania i swą bezpośrednością, która tak c e c h o w a ł a jego opisy dopiął tego, że czytelnik z osobami „Trylogji“ żył jak z kimś bliskim, jednych kochał, drugich nienawidził, jednych podziwiał, drugich potępiał i nie odczuwał wcale ich fikcyjności.



Henryk Sienkiewicz

Epopea Sienkiewiczowska nietylko wzbudziła w narodzie poczucie siły wewnętrznej i zahartowała go w latach niewoli, nietylko literaturze naszej i światowej przysporzyła dzieła o wysokich wartościach, ale główną jej zasługą jest to, że zwróciła ona oczy Polski ku jej przyszłym zadaniom. Wykazała ona, że naród, który w swej przeszłości miał takich ludzi, jak Skrzetuski i Wołodyjowski, zginąć nie może i że trzeba się zabrać z zapałem i ofiarnością do budowania lepszej przyszłości, że trzeba nawiązać do dziejów przedhistorycznych i odzyskać własną państwowość.

Wartość „Trylogji“ leży więc w wartości jej wielkiej tendencji — a tą tendencją jest „pokrzepienie serc“. Tendencja ta przewija się, jak złota nić przez całą „Trylogję“, która jest jednym wielkim hymnem miłości Ojczyzny i polskości. —

Wartość „Trylogji“ poza artystycznemi i patrjotycznemi walorami — to także wartość historyczna. Tylko dokładne studja XVII wieku mogły stworzyć tak wspaniałe tło historyczne tylko na tem tle można zrozumieć działające osoby ówczesne, ich myśli i ich zamiary, ich wzloty i upadki.

Jakkolwiek dzisiaj wiele zagadnień, poruszanych w „Trylogji“, zmienił czas i dziś, mając własną państwowość, nie możemy się bez reszty podpisać pod niektóremi uogólnieniami (np. kwestja ukraińska) i jakkolwiek „Trylogja“ ze względów państwowych utraciła w części swą wychowawczą wartość, dzięki zmienionym stosunkom — to jednak długo jeszcze spoglądać będziemy na ową epokę i pokolenie w niej żyjące oczyma Sienkiewicza.

Tak, jak 50 lat temu spełniła „Trylogja“ swe zadanie wytknięte przez autora, tak i dziś, czytając ją, spoglądamy ze zrozumieniem a często z dumą w naszą przeszłość dziejową i rozumiemy, że żołnierz polski który wywalczył nam obecną Niepodległość i dzisiejszy byt państwowy — to uczeń Sienkiewicza a potomek bohaterów Zbaraża.

Wąbrzeźno, w grudniu 1933 r.

Prokurator Rzeszy żąda kary śmierci dla van der Lubbego i Torglera

Prokurator zażądał: 1) dla oskarżonego van der Lubbego za zbrodnię stanu i 4 podpalenia gmachów publicznych, na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeszy z dnia 28 lutego 1932 r. — karę śmierci i pozbawienia praw obywatelskich. 2. dla oskarżonego Torglera za zbrodnię stanu i współudział w zbrodni podpalenia Reichstagu — na podstawie tegoż rozporządzenia — karę śmierci i pozbawienia praw obywatelskich. Ponadto dla obu wyżej wymienionych oskarżonych — poniesienie wszelkich kosztów związanych z procesem. 3. oskarżonych Bułgarów Dymitrowa, Popowa i Tanewa prosi z braku dostatecznych dowodów winy — całkowice uwolnić. Apeluje do poczucia sprawiedliwości panów sędziów i sądzi. że trybunał podzieli w całości jego stanowisko.

Na tem zakończyła się druga część rozprawy.

Zebranie PTR. w Toruniu

Dnia 14 i 15. bm. odbyło się pierwsze zebranie Rady Wojewódzkiej PTR. O godzinie 8,30 odprawił ks. proboszcz Bączkowski z Królewskiej Nowejwsi Mszę św. solenną w kościele NMP. w Toruniu o pomyślność obrad. Zebranie Rady Wojewódzkiej otworzył o godzinie 9,30 prezes PTR. p. Leon Schedlin-Czarliński dziękując Staroście Krajowemu p. Łąckiemu przedstawicielom władz i księdzu proboszczowi za odprawienie Mszy św. i powitał zebranych słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Sprawozdanie ze stanu reorganizacji PTR. złożył p. dr. Zakrzewski; sprawozdanie ze stanu finansowego i uchwalenie składek na rok 1934-35 p. Lambert, prezes Komisji budżetowo-rewizyjnej. Potem odbył się wybór 10 radców do Pom. Izby Rolniczej, do której weszli pp.: Czarliński, Sojecki, Serożyński, Rząsa, Kruczkowski, Woziwoda, Dr. Siudowski, Krefta, Szwejcer i Kaleta.

Do Komisji zmiany statutu weszli: pp. Adamczyk, Donimirski, Dr. Siudowski, Wojciechowski i Kaźmierski. W wolnych wnioskach poruszono różne sprawy, pałące, dotyczące rolnictwa. Pan Wojciechowski z Zielnowo stawił wniosek, żeby wysłać delegację do Ministerstwa Rolnictwa i Skarbu, któraby należycie przedstawiła groźny stan rolnictwa pomorskiego i złożyła odpowiedni memorjał. P. Czajkowski z Pochocina zaznajomił obecnych z rozporządzeniem władz, dotyczących likwidacji obecnie jednej bekoniarni (a później dalszych dwóch) i przestrzegał rolników przed zbyt wielkiem hodowaniem świń bekonowych. O godzinie 13,30 zakończył p. prezes PTR. posiedzenie Rady Wojewódzkiej.

Po południu o godz. 14-tej odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu PTR. którego dokonał p. prezes Czarliński. Pierwszy referat „Rola Pomorskiej Izby Rolniczej i organizacyj rolniczych w zakresie obrony interesów gospodarczych rolnictwa pomorskiego" wygłosił p. Wacław Dyker, dyrektor Pom. Izby Rolniczej.

Drugi referat „zagadnienia finansowo-rolne" przedstawił p. inż. Okoniewski z Poznania.

Trzeci referat „Organizacja współczesna warsztatów rolnych" wygłosił p. inż. Jacyna.

Dalsze obrady odbywały się w poszczególnych komisjach dnia następnego, t. j. 15. bm.

Trzaskające mrozy w całej Polsce

Na Podkarpaciu 35 stopni poniżej zera

Warszawa. Od kilkunastu dni jesteśmy świadkami zupełnie niesłychanych harców atmosferycznych. Jednego dnia mglisto, pochmurnie i prawie ciepło, innego — mróz zapiera dech w piersiach.

Onegdaj temperatura prawie w całym kraju, poza Podkarpaciem utrzymywała się między zerem a 5 st. poniżej zera, opadła do 17 w Warszawie, 16 w Łodzi.

Zupełne wypogodzenie, prawie całkowity brak wiatrów. Ta niezwykle niska temperatura w nocy jeszcze spadła.

Jakże mrozy panujące w województwach centralnych są niczem w porównaniu z gwałtownym spadkiem temperatury, zanotowanym zarówno na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, jak i na południu oraz zachodzie.

Według ostatnich wiadomości nocy wczorajszej Podkarpacie odwiedziła fala trzaskających mrozów. W poszczególnych punktach rtęć opadła do 30, a nawet do 35 stopni poniżej zera.

We wsiach huculskich zamarzają studnie, zwierzęta domowe nie chcą wychodzić ze swych schronisk. Mróz zbiera liczne ofiary wśród ludzi.

Takich mrozów na Huculszczyźnie dawno nie notowano. Lotne ambulanse sanitarne, udzielają pierwszej pomocy ofiarom mrozu, którego pustoszącemu działaniu dopomagała bieda, panująca wśród miejscowej ludności.

W Równem, Łucku, Pińsku w środę rano temperatura osiągnęła od 18 poniżej zera do 22 stopni. Mrozy na tym odcinku są o tyle charakterystyczne, że jednocześnie spadły śniegi pokrywając wszystko grubą warstwą.

Również na Wileńszczyźnie rano zanotowano znaczny spadek temperatury. Po wtorkowych 4 stopniach poniżej zera, wczoraj termometry wskazywały 19 st. Na ulicach Wilna ustawiono koksowe piecyki.

Województwa śląskie i poznańskie także przeżywają plagę mrozów. W Katowicach w środę rano — 14 stopni. W Poznaniu — 17. W Tatrach i w Zakopanem — 15 stopni. Całą Europę zachodnią trzyma ostry mróz w swoich kleszczach. Mroźne podmuchy trafiły nawet do północnej Afryki.

—o—

Kryzys nie może być powodem smutku w święta Bożego Narodzenia

Czasy dzisiejsze ciężkie są pod względem położenia ekonomicznego szerokich warstw społeczeństwa.

Zbliża się jednakże Święto Radości — w którym nie powinno być domu, w którym panowałby smutek, a łzy zraszały policzki Maluczkich.

Dzieci przyzwyczajone do oszczędności Rodziców rozumieją dobrze — iż obecne Święta nie będą tak obfite w podarunki — jak w poprzednich latach. — Rodzice jednakże winni postarać się wynagrodzić swe dobre dzieci, i obdarować je podarunkami.

W Wąbrzeźnie istnieją przecież kupcy, którzy ceny swe przystosowali do czasów obecnych. Zadawalają się skromnemi zyskami, licząc na większe obroty.

Prosimy Szan. Czytelników, by zakupy swoje czynili jedynie u tych kupców, którzy ogłaszają się w naszem piśmie.

Praktyczne i tanie podarki nabyć możesz w firmie:

„Drogerja pod Łabędziem" A. Ostrowski, Hallera 5 — „Drogerja pod Koroną" Ł. Leśniewicz, Rynek 13 — „Drogerja Centralna" K. Stienss, Rynek — Jan Hoffmann, Rynek 13 — W. Markuszewski, Rynek 5 — W. Lewandowski, Marsz. Piłsudskiego 10 — F. Klimaszka, Marsz. J. Piłsudskiego — L. Rollirad, Kościuszki 3 — Barylski, Marsz. Piłsudskiego.

Projekt reformy Konstytucji B.B.W.R.

W czwartek o godz. 10 rano w sali Towarzystwa Higjenicznego w Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Klubu Posłów i Senatorów, poświęcone omówieniu zagadnień konstytucyjnych.

Posiedzenie otworzył prezes Walery Sławek, poczem zabrał głos Wicemarszałek Car, który w 3 godzinnym referacie przedstawił obszernie podstawy projektu ustroju państwa.

Zasadnicze podstawy nowego projektu zmian ustroju Rzplitej. podamy obszernie w następnym numerze.

—:o:—



Jakie masz zamiary na poniedziałek?

Wacek: Idę na przedstawienie gwiazdkowe szkoły męskiej.

Wicek: A co tam zobaczysz?

Wacek: Dużo pięknych rzeczy: przedstawienie teatralne, inscenizację, deklamacje, śpiew i tańce.

Wicek: O, to ja napewno też pójdę!

Wacek: Naturalnie, bo przecież czysty zysk przeznaczone na zakup podarków gwiazdkowych dla biednych dzieci.

Wicek: Wiesz co, zabiorę też swoją żonę i dzieci. Niech się cała rodzina ucieszy.

Wacek: Wobec tego zobaczymy się w poniedziałek o godz. 18,30 na przedstawieniu gwiazdkowem Szkoły Męskiej na sali p. St. Klimka.

Już czas

odnowić prenumeratę Głosu Wąbrzeskiego na styczeń — wzgl. kwartał 1934 roku.

Golub

X Golub. (Eche wystawy książki polskiej.) „Książka to cudo promieniste, drodze we wieczność. Ona jest z nami, kiedy jest nam smutno i śmiejesię razem z nami. Bez niej wyglądałoby nasze życie jak lodowa pustynia, twarda straszna i śmiertelna, życie bez marzeń, bez poezji, bez złudzeń, bez tęczy, bez tego, co rzuca blask na jego okrutność. Można w książce cudownej poważnem spojrzeniem dostrzec wszystko, co pięknie: duszę tęczową, serce pełne słodyczy, uśmiech piękności niezrównany, wzruszenie aż do łez, współczucie nieskończone, jasność spojrzenia, mądrość serdeczną, cierpienie głębokie, ból niewypowiedziany, smutek przedziwny.

Gdzie niema książki, tam w życiu człowieka czyni się zła pustka, której niczem wypełnić nie można, tam bez jej promienia włóczą się mgły i senne opary i rodzi się oschłość i najstraszniejsza choroba duszy: nuda: Człowiek więdnie bez dobrej książki i bez słonecznej iluzji, bez przeczystej jej poezji i bez śpiewu jej serca, jak więdnie kwiat bez słońca. Książka naucza serce dobroci i miłości, naucza świętości cierpienia i pogody bólu. Książka jest to mędrzec łagodny i pełen słodyczy: puste życie napełnia światłem, a puste serce wzruszeniem. miłości dodaje skrzydeł, a trudowi ujmuje ciężaru, w martwotę domu wprowadza życie, a życiu nadaje sens" — tak pisze nasz poeta polski K. Makuszyński.

I istotnie znaczenie książki w życiu człowieka zrozumiało w całej pełni nasze miasteczko, które w Tygodniu Książki Polskiej urządziło dwie wspaniałe wystawy książek polskich. Tut. oddział TCL. urządził przy Rynku piękną wystawę propagandową książek współczesnych pisarzy polskich. Uwagę zwracała artystycznie wykonana wielka książka z napisem: „Czy jesteś już członkiem TCL." ?

Wielkie zainteresowanie wzbudziła piękna wystawa książek bibljoteki domowej p. Jana Suchorskiego z Golubia, który wystawił drogocenne i piękne książki w swem oknie wystawowem przy rynku. Wystawa ta zasługuje na specjalne wyróżnienie, gdyż obejmuje dzieła pisarzy polskich, poezje polskie, dzieła historji polskiej i kościoła rzymsko-katolickiego, dzieła, ilustrujące ruchy polityczne i społeczne naszej Ojczyzny, książki, poświęcone życiu i działalności Marszałka Józefa Piłsudskiego i Prezydenta Ignacego Mościckiego, oraz dzieła Twórcy Polski Niepodległej Marszałka J. Piłsudskiego, które swą jasną i zwięzłą prozą, językiem Wodza, językiem mocnym i zwartym, czarują prostotą prawdy, przemawiają wymową faktów. Dzieła Marszałka Józefa Piłsudskiego są najlepszą szkołą charakterów, uczą w słowach silnych, jak się pracuje w twardej służbie Ideału i jak się osiąga — uczą miłości Ojczyzny i walki z własną słabością — są przepięknym pomnikiem stalowej, nieugiętej, zwycięskiej woli, która stwarza dzieje i przekształca świat.

Piękna wystawa p. J. Suchorskiego przygotowana była bardzo starannie, wzbudzając swym wyglądem zewnętrznym powszechne zainteresowanie wśród tut. społeczeństwa.

Powyższe dwie piękne wystawy książek polskich niewątpliwie spełnią swe zadanie i przekonają tut. społeczeństwo o pożytku i wartości książki. Zwłaszcza dzisiaj w okresie przesilenia gospodarczego, kiedy osaczają nas kłopoty ze wszech stron, książka powinna stać się przedmiotem pierwszej potrzeby. Bo książka uczy nas wejść w siebie, uczy nas szukać w sobie pociechy i ostoi. Społeczeństwo ludzi czytających nie będzie nigdy społeczeństwem rozrzutnikw i lekkoduchów. Bo tylko stworzenie sobie głębokich, przywiązań uniezależnienie się od przemijających niepowodzeń daje równowagę, wytrwałość i moc przetrwania ciężkich doświadczeń losu.

W dawnej Polsce młodzież niechętnie czytywała książki. Chłopcu bardziej uśmiechały się koń i szabelka niż podręcznik łaciński. O takim „urwipołciu" mówiono rubasznie, że „śmierdzi mu książka". Podobnie i dzisiaj młodzież polska niechętnie zabiera się do dobrej polskiej książki. Gdy młodzieniaszkowi już się puch pod nosem sypać zacznie i różne pokusy światowe od nauki go odciągają, żali się ojciec, że synalek jego zagląda częściej dziewuchom w oczy, niż w dobrą książkę polską. Zwłaszcza młodzież tut., mimo napomnień i zachęceń ze strony ks. proboszcza do czytania dobrych książek jakie posiada tut. TCL., bardzo często idzie do bibljotek żydowskich szukając tam książek sensacyjnych, demoralizujących.

Jakże często stare malarstwo polskie zawiera w sobie coś jakby uświęcenie czytelnika, mianowicie: Najświętsza Marja Panna, przyjmując zwiastowanie od Anioła, pogrążona jest w pobożnej lekturze — znaczy to, że czytanie, dziś często lekceważone przez miałkie głowy i puste serca, niegdyś uchodziło za zajęcie miłe Bogu.

Bądźmy więc wszyscy miłośnikami dobrych książek, bądźmy nimi z głębi przekonania i z prawdziwej potrzeby umysłu i serca. Szanujmy twórczość pisarską i spożywajmy jej soczyste owoce, które tak wiele dają nam przyjemności i pożytku. Dążmy do stworzenia sobie własnej, choćby niewielkiej, bibljoteki domowej, która pozwoli nam zawsze obcować z autorami za pośrednictwem ich dzieł.

Niech czytanie książek stanie się naszem przyzwyczajeniem, nałogiem, pasją i tesknotą. Idźmy za głosem danego przysłowia: „Weź książkę choć w niedziele, będziesz miał pożytku wiele".

WIADOMOSCI POTOCZNE

Wąbrzeźno dnia 15 grudnia 1933 r.

— *Szczytne odznaczenie wydawcy „Głosu Wąbrzeskiego“.* Kapituła oznaki pamiątkowej b. więźniów ideowych z lat 1914—1921 przyznała p. *Bolesławowi Szczuce* odznakę pamiątkową więźniów ideowych z lat 1914—1921.

— Kto z Czytelników chce mieć piękny kalendarz bezpłatnie — winien już dziś zamówić „Głos Wąbrzeski“ na I-szy kwartał 1934 r., wzgl. na miesiąc styczeń.

— *Godziny handlowe w okresie świątecznym.* Ze względu na przypadającą w dniu 24 bm. niedzielę, wskutek czego wigilja ulega przesunięciu na dzień 23 bm. sprawa godzin handlu w okresie przed świętami B. N. w r. b. wymaga specjalnego unormowania.

W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po porozumieniu się z Ministerstwem Opieki Społecznej zarządza co następuje.

W niedzielę, dnia 17 bm., która w r. b. jest niedzielą przedświąteczną, sklepy mogą być otwarte od godz. 1 do godz. 18.

W sobotę, dnia 23 bm. jako w dzień wigilijny, sklepy mogą być otwrate jedynie do godz. 18.

W niedzielę, dnia 24 bm. dozwolone jest otwarcie sklepów spożywczych od godz. 7 do godz. 10.

Godziny handlu w pozostałe dnie okresu przedświątecznego zmianie nie ulegają i powinny odpowiadać normom, określonym w ustawie z dnia 2 marca 1929 roku (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 236) oraz w rozporządzeniu wykonawczem z dnia 9 grudnia 1929 roku (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 633.)

Starosta Powiatowy
w z. (—) Mgr. Cwinarowicz, referendarz.

— *Uroczyste zaprzysiężenie członków L. M.* W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 12 w poł. odbędzie się uroczyste zaprzysiężenie nowych członków Legjonu Młodych, Związku Pracy dla Państwa w sali hotelu pod „Białym Orłem“.

Na program uroczystości złożą się:

1. Hymn Narodowy, 2. Zagajenie przez komendanta L. M., 3. Powitanie gości, 4. Przemówienie delegata Komendy Okręgowej z Torunia, 5. Przemówienia miejscowych władz, 6. Zaprzysiężenie nowych członków, 7. Przemówienie przedstawicieli społeczeństwa, 8. Zakończenie i odśpiewanie „Pierwszej Brygady“.

Na uroczystość tę Komenda Legjonu Młodych zaprasza wszystkich sympatyków, żywiąc nadzieję, że nie zabraknie tam tych obywateli, których interesują prądy wśród młodego społeczeństwa i dla których dobro Państwa jest najwyższym nakazem.

— **OFIARY NA „DAR POMORZA“.** Na „Dar Pomorza“ w Challenge 1934 zebrano dotąd 694,56 zł. W dalszym ciągu wpłacili P. P. Ratyński z Golubia 25,— zł., Wójt Marciniak z Łabędzia, zebrane w swym obwodzie 5,90 zł. Sołtysi: w Łabędziu 8,25 zł., Łobdowie 6,05 zł., Za Zieleń 2,— zł. Zbiórka uliczna w Wąbrzeźnie dnia 3 grudnia 33 r. przyniosła 59,39 zł.

Powiatowy Komitet LOPP. składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie. Paniom i Panom, kwestującym pomimo silnego mrozu, w dniu 3 grudnia br., szczególnie dziękujemy za ofiarną i obywatelską pomoc w zbieraniu funduszów na Challenge.

W dalszym ciągu prosimy o dalsze składanie ofiar i dopomożenie nam do zebrania brakującej kwoty 835,44 zł.

Komitet Powiatowy LOPP.

— **Ważne dla myśliwych.** Od 1 grudnia rozpoczął się już na terene całej Rzeczypospolitej czas ochronny na kuropatwy oraz na kury bażancie.

Zgodnie z brzmieniem art. 53 prawa łowieckiego (Dz. U. R. P. Nr. 110. 1927 r. poz. 934) po upływie dni 10 od rozpoczęcia czasu ochronnego, a więc od dnia 11 bm. — sprzedawanie, kupowanie, przewożenie i przenoszenie kuropatw i kur bażancich, jak również podawanie ich w restauracjach i jadłodajniach jest wzbronione.

Za przekroczenie tego zakazu, art. 80 prawa łowieckiego przewiduje karę grzywny do zł. 500 iaresztu do 6 tyg., oraz konfiskatę zwierzyny.

Zwracamy na powyższe uwagę przedewszystkiem pp. właścicieli restauracyj i sklepów kolonjalnych, jak również kupujących zwierzynę dla użytku domowego aby nie narazili się na przykre konsekwencje swej nieświadomości w tym względzie.

— *Katol. Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Wąbrzeźnie* urządza w drugie Święto Bożego Narodzenia dnia 26 bm. o godz. 6-tej popoł. w sali p. Klimka wieczorek wigilijny, na który Szan. Obywatelstwo jak najuprzejmiej zaprasza

Zarząd oraz Patronat.

Na program składają się urozmaicenia oraz 1-aktowa sztuczka pt. „Żyd w beczce“.

— *Ulgi telefoniczne w czasie świąt.* W dn. 23, 24, 25, 26 grudnia oraz 31 grudnia 1933 r. i 1 stycznia 1934 r. tj. w czasie wigilji i świąt Bożego Narodzenia oraz w dniu Sylwestrowym pobierać się będzie opłaty za rozmowy telefoniczne międzymiastowe w ruchu wewnętrznym w ciągu całego dnia według stawek jak dla rozmów w godzinach słabego ruchu tj. $^3/_5$ normalnej opłaty.

Powyższe podaje się do wiadomości PT. abonentom państw. sieci telefonicznej.

Kowalewo

— **Bóżnica jako kryjówka skradzionego mięsa.** — Jan Hubert Olkowski z Kowalewa wyuczył się piekarstwa, lecz widocznie nie podobał mu się ten fach, bo postanowił w inny sposób zarabiać na życie. — Zobaczył pewnego razu rower na podwórzu p. Łęgowskiego, obejrzał się dookoła, zabrał rower i pojechał, później sprzedał rower nieznanemu osobnikowi za 45 złotych. Gdy właściciel roweru, kolejarz Montewski chciał jechać do domu, roweru nie zastał i pieszo powędrował do domu. Innym razem zostawił Grykałowski z Bielska rower u p. Juśkowiaka i znowu podobał się rower Olkowskiemu, zabrał go więc, ale ponieważ policja była na jego tropie, rzucił pewne części roweru do Drwęcy. Gdy nadeszła jesień, Olkowski postanowił zaopatrzyć się w świeże mięso i w tym celu udał się pewnej nocy do rolnika Drewsa w Borku, wszedł do chlewa i młotkiem zabił wieprzaka ważącego około 170 funtów, poczem wyniósł go na pobliską łąkę i tam wypotroszył, a mięso zabrał i zaniósł do bóżnicy, aby je tam ukryć. Na nieszczęście dowiedziała się policja o pomysłowej kryjówce, przeprowadziła rewizję i mięso znalazła. Pozatem wszedł Olkowski pewnego wieczoru przez okno do pokoju Jana Wiśniewskiego na ul. Szpitalnej i zabrał z biurka 20 zł. Po wykrytej kradzieży wieprza policja zaaresztowała Olkowskiego, a o wyniku przeprowadzonej rozprawy skazany został Olkowski za popełnione czyny na łączną karę 15 miesięcy więzienia i został natychmiast odtransportowany do Torunia.

— **Miły synek.** Antoni Brzostowicz, rolnik, zamieszkały w Martyńcu koło Kowalewa, posiada dorosłego syna Władysława, z którym ma ciągły kłopot. Synalek nie chce bowiem pracować u ojca, tylko chciałby dobrze żyć, to też stale ojca okradał. Ojciec kilka razy wnosił o ukaranie syna, lecz przed Sądem mu wybaczył i sprawę cofnął. Syn, zamiast się poprawić, broił jeszcze więcej. Zaczął wynosić ojcu zboże ze stodołly i sprzedawać, potem wyniósł 2 gęsi i inne rzeczy z gospodarstwa. W końcu udał się do Janka na Główny Dworzec, pożyczył od niego rower i więcej go nie zwrócił. Ojcu było tego w końcu za wiele i zaskarżył syna znowu, ale tym razem skargi nie cofnął, lecz prosił o ukaranie go. Sąd zaaplikował „obiecującemu“ synowi 1 rok więzienia. Został on natychmiast odstawiony do orunia.

— **Z sali sądowej.** (Kradzież). Ze Lwowa przybyli tu w nasze strony dwaj bracia Józef i Władysław Osiadacze, poszukując pracy. Jakiś czas pracowali u gospodarzy, lecz gdy stracili pracę, postanowili zabrać się do innej pracy. Wybrali się więc pewnej nocy do rolnika Bahra w Oterodzie i zabrali z chlewa 4 prosięta oraz siedem kur. Nie mieli jednak szczęścia, gdyż ciekawa nasza policja wykryła ukryte prosięta i kury i aresztowała obydwóch braciszków, a w tych dniach stanęli przed Sądem, gdzie zostali skazani każdy na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Z powiatu

— **Król. Nowawieś.** (Nowa placówka.) W dniu 3 grudnia zwołano z inicjatywy p. Szwajkowskiego zebranie organizacyjne Zw. Pow. i Woj. Na zebranie przybyli jako przedstawiciele Zarządu Powiatowego Zw. Pow. i Woj. prezes Czerwiński, sekr. Dudziak i skarbnik pow. Wolnik i liczne obywatelstwo miejscowe. Na wstępie wygłoszono obszerny referat o celach i zadaniach placówki, który wysłuchano z wielkiem skupieniem. Już samo zainteresowanie się ideologją Powst. i Woj. świadczyło najwymowniej o konieczności założenia placówki w Król. Nowejwsi. Zarząd placówki wybrano w następującym składzie:

Topolewski, prezes, Tabor, wiceprezes, Mroczek, sekretarz, Dybowski, skarbnik, Adamski, komendant, Szwajkowski ref. ośw. i organ.

Prezes Topolewski dziękuje w imieniu nowego Zarządu za zaufanie i przyrzeka wytrwale pracować dla dobra ogółu. W końcu dziękuje delegatom pow., licznym członkom jak również gościom za liczne przybycie i zamyka zebranie po 3 godz. obradach. Placówka liczy 45 członków.

— **Węgorzyn.** (Z Waln. Zebrania Zw. Pow. i Woj.) Dorocznym zwyczajem zwołał zarząd placówki roczne Walne Zebranie na dzień 10 grudnia rb., na które przybyli z ramienia zarządu pow. pp. Czerwiński,

Dudziak, Wolnik. Zebranie zagaja prezes kpt. Sturomski i prosi em. kierownika szkoły p. Kwiatkowskiego na przewodniczącego zebrania. Z kolei odczytują członkowie ustępującego zarządu sprawozdania, które dokładnie przedstawiają całoroczną działalność placówki. Ustępującym władzom udzielono jednogłośnie pokwitowania i przystąpiono do wyboru Zarządu w skład którego weszli:

Em. kpt. Sturomski, prezes, p. Machina, wiceprezes, p. Kręciszewski, sekretarz, p. Witkowski, skarbnik, em. kier. szkoły Kwiatkowski, ref. oświatowy i organizacyjny, p. Ligaj Franciszek, komendant.

W końcu omawiano sprawy organizacyjne. Placówka węgorzyńska została założona przed 11-tu latami. Mimo niezbyt sprzyjających warunków rozwija się dobrze i wykazuje wielką żywotność. Wszyscy członkowie zdobyli Odznakę Strzelecką i POS. Należy również zaznaczyć, że przed zebraniem odbyła się szczegółowa lustracja placówki, która dała dobre wyniki.

Z Pomorza

— **Brodnica.** (Rzadka zdobycz łowiecka). Leśniczy majętności Komorowo zastrzelił orła o rozpiętości skrzydeł 2,70 m. Orły na Pomorzu pokazują się bardzo rzadko.

— *Inowrocław.* (Banda złodziei zatrzymała pociąg węglowy.) Na ławie oskarżonych w Inowrocławiu zasiadło 22 mieszkańców wioski Szymborze pod Inowrocławiem, którzy w czerwcu br. napadli w godzinach wieczornych na pociąg węglowy na linji Herby—Gdynia i po zatrzymaniu go skradli większe ilości węgla.

Winę w całej pełni udowodniono jedynie 11 oskarżonym i sąd po naradzie skazał każdego z nich na 4 miesiące aresztu.

POŻAR SZKOŁY POWSZECHNEJ ŻEŃSKIEJ.

WĄBRZEŹNO, dnia 15. 12. W chwili oddawania niniejszego numeru do druku, dowiadujemy się o pożarze, który wybuchł w szkole powszechnej żeńskiej.

Około godz. 13-tej zauważono wydobywające się kłęby dymu z dachu Szkoły Powszechnej Żeńskiej. Zaalarmowana Straż Pożarna przystąpiła do zlokalizowania pożaru.

Z gabinetu fizykalnego, położonego na zagrożonem piętrze, zdołano wynieść wszelkie kosztowniejsze przyrządy i aparaty. Pożar powstał najprawdopodobniej wskutek nieuwagi pracownika ślusarskiego, zajętego naprawą rur centralnego ogrzewania.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 5 BM. ZA:

dolary amerykańskie	5,60
funty szterlingów	29,25
franki szwajcarskie	171,79
franki francuskie	43,61
marki niemieckie	211,—
guldeny gdańskie	172,52
Słoma żytnia prasowana	1,75 — 2,00
Siano zwykłe prasowane	6,25 — 6,75

URZĘDOWE SPRAWOZDANIE TARGOWE KOMISJI NOTOWANIA CEN

Poznań dnia 12. 12. 33 r.

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	61—68
mięsiste tuczone młodsze do lat 3	58—62
mięsiste tuczone starsze	48—52
miernie odżywione	40—44
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—64
tuczone mięsiste	52—56
nietuczone, dobrze odżywione starsze	44—48
miernie odżywione	40—42
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—66
tuczone mięsiste	50—56
nietuczone dobrze odżywione	40—42
miernie odżywione	28—30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64—68
tuczone mięsiste	58—62
nietuczone, dobrze odżywione	48—52
miernie odżywione	40—44
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40—44
miernie odżywione	36—40
CIELĘTA:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	72—80
tuczone cielęta	64—70
dobrze odżywione	58 62
Miernie odżywione	50—56
ŚWINIE:	
a) pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	88—92
b) pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	82—86

Ruch towarzystw

— *Zebranie Zarządu Koła Przyjaciół Harcerzy.* W piątek, dnia 15. bm. o godz. 19.30 odbędzie się w szkole powszechnej męskiej zebranie zarządu K. P. H. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

— *Klub Sportowy „Pogoń“ Wąbrzeźno.* — W dniu 15. bm. odbędzie się zebranie miesięczne K. S. „Pogoń“ w lokalu drh. Hoffmanna w Rynku, o godz. 8-ej wieczorem. Z powodu omówienia sprawy urządzenia gwiazdki i innych bardzo ważnych spraw, jest przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— *Legjon Młodych.* W piątek, dnia 15. bm. o godz. 8 odbędzie się w Świetlicy T. C. L. zebranie Legjonu Młodych. — *Przyrzeczenie* nowych członków Legjonu odbędzie się w niedzielę, dnia 17. bm. w Hotelu pod Białym Orłem, na którą to uroczystość zaprasza wszystkich sympatyków L. M. Komendant.

— *Baczność Podoficerowie Rezerwy — Koło Wąbrzeźno.* W sobotę, dnia 16 grudnia 1933 r. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu pod „Białym Orłem“ *doroczne walne zebranie Koła, na* które wszystkich członków zaprasza Zarząd.

— **Zebranie Koła Opieki nad Dziatwą Szkolną przy Szkole Męskiej** odbędzie się w niedzielę, dnia 17 grudnia br. o godz. 14-tej 2-ej po poł.) w szkole powszechnej męsk.

Program zebrania jest następujący: 1) Referat „Zwalczanie chorób zakaźnych wśród dzieci szkolnych' — wygłosi lekarz powiatowy p. dr. Maniszewski. 2) Referat „Skąd się biorą łobuzy?“ 3) Sprawa urządzenia gwiazdki dla biednych dzieci, Obowiązkiem rodziców jest, być na tem zebraniu.

— **Zebranie osadnicze.** W niedzielę, dnią 17 grudnia po nabożeństwie odbędzie się w Kowalewie na sali „Hotelu Polskiego“ zebranie osadników i rolników z Kowalewa, Wielkiego Rychnowa, Mlewa, Chełmońca, Ostrowitego, Kiełpin, Zielenia, Pływaczewa Srebrnik, Orzechowa, Orzechówka i Węgorzyna, należących do P. Z. O. R. Porządek obrad obejmuje: 1) Sprawozdanie Zarządu z dotychczasowych starań w związku o obniżki rent i niższe szacunki osad anulacyjnych, — 2) Informacje w sprawie składania podań o obniżkę rent, 3) Wyjaśnienia, kto ma obowiązek płacenia „nadzwyczajnej daniny majątkowej“. 4) Referat gospodarczy. 5) Dyskusja nad sprawozdaniem i referatem, oraz wolne wnioski.

Obecność wszystkich członków Osadników konieczna.

Zarząd Powiatowy P. Z. O. R.

—**Baczność! Członkowie Koła Robotniczego BBWR.** W niedzielę dnia 17. bm. o godz. 14-tej (2) w dużej sali p. Szymańskiego hotelu pod „Orłem“ odbędzie się zebranie Koła Robotniczego BBWR. Ze względu na ważne obrady uprasza się wszystkich członków o przybycie. Wstęp na powyższe zebranie tylko dla członków. Zarząd.

— **Zebranie Koła Rzem. BBWR.** odbędzie się w niedzielę dnia 17 grudnia 1933 r. o godzinie 16-tej na małej salce (I. p.) hotelu „Dwór Wąbrzeski“). Przybycie wszystkich członków jest konieczne ze względu na ważne sprawy. — Sympatycy mile widziani.

Zarząd.

— **Baczność! Członkowie Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII. — Placówki Wąbrzeźno.** Dnia 17 grudnia br o godz. 14.30 odbędzie się Roczne Walne Zebranie z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i przywitanie władz i gości. 2) **Wybór prezydjum (przewodniczącego,** sekretarza i 2 ławników). 3) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania. 3) Sprawozdanie Zarządu (prezesa, sekretarza i skarbnika). — 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 6) Dyskusja. — 7) Udzielenie absolutorjum. 8) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej. 9) Wolne głosy. 10) Zakończenie.

W razie przybycia niedostatecznej ilości członków na zebranie — odbędzie się drugie zebranie pół godz. **później t. j. o 15,00 bez względu na ilość członków, a uchwały** powzięte wówczas będą prawomocne.

Wolność! Zarząd.

— **Baczność Sokoli!** Nadzwyczajne, Walnę Zebranie Tow. Gimn. Sokół w Wąbrzeźnie odbędzie się we wtorek, dnia 19 grudnia br. o godz. 8-mej wiecz. na sali p. Stefana Klimka w Wąbrzeźnie.

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółów z miesięcznego i walnego zebrania. 3) Sprawa rejestracji Tow. 4) Odczytanie nowego statutu. 5) Wybór zarządu. 6) Wolne głosy i wnioski. 7) Zakończenie. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, odbędzie się następne zebrane o godz. 8,30 które bez względu na ilość obecnych, będzie mogło powziąść prawomocne uchwały.

Za Zarząd Tow. Gimn. Sokół w Wąbrzeźnie

St. Rujner, sekr. Z. Czarnota-Bojarski, prezes.

— **Zebranie rodzicielskie** odbędzie się dn. **20 grudnia t. j. w środę o godz. 12,30** w południe w sali rysunkowej (II piętro), na **które** najuprzejmiej zaprasza Zarząd Patronatu **kl.** IV. Ze względu na ważność spraw jest punktualne przybycie rodziców wzgl. opiekunów konieczne.

Zarząd patronatu kl. IV.:

Golik, wychow. **Swobodziński,** prezes.

F. Piotrowska, sekr.

— *Nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Właścicieli Nieruchomości,* odbędzie się w środę, dnia 20 grudnia br. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Klimka. Ze względu na ważność spraw, jest liczny udział członków w zebraniu konieczny.

Za Zarząd. (—) Dr. Piotrowski, prezes.

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: **Alfons Szczuka** — Wąbrzeźno.

Do akt. Nr. Km. 338/33.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie, zamieszkały w Kowalewie przy ulicy Plac Wolności nr. 3 na zasadzie art. 668 obwieszcza, że *w dniu 22 stycznia 1934 r. o godzinie 10-tej* zostanie dokonany opis i oszacowanie nieruchomości Kowalewo karta 534, zapisanej na rzecz *Franciszki Czyżniewskiej, ur. Wrońskiej, Jana Czyżniewskiego, Władysława Czyżniewskiego, Wandy z Czyżniewskich Niewiada, Aleksandra Czyżniewskiego i Kazimierza Czyżniewskiego* w nierozdzielnej wspólności spadkowej, położonej w Kowalewie i to na wniosek wierzycielki *Komunalnej Kasy Oszczędności m. Torunia w Toruniu,* dział. przez zarząd zastąp. przez adwokata Stefana Michałka w Toruniu.

W związku z powyższem wzywa się wszystkie osoby i urzędy, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji.

Kowalewo, dnia 12 grudnia 1933 r.

L. S. *(—) Stanisław Zagórski*

komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie.



Znana z taniości
i doborowego towaru

Drogerja Centralna

Kazimierza Stienss'a dawn. K. Głowacki

Wąbrzeźno — Rynek

poleca w wielkim wyborze praktyczne i tanie podarki gwiazdkowe

kasetki kosmetyczne, manicury, komplety do golenia, lustra, rozpylacze, puderniczki, oraz wszelką kosmetykę.

Wszelkie ozdoby i świece choinkowe — Korzenie do pierników i przyprawy do ciast. — Tanie — — — najlepsze mydła toaletowe. — — —

Najlepsze podarunki gwiazdkowe są:

Kapelusze zimowe

włochate i pilśniowe po cenach fabrycznych
F-y „Lyon" Częstochowa
4- 4,75. 6,25. 7,- 7,70. **9,50 zł.**

meloniki podszewką **8,50 10,50 zł.**

Getry w najlepszych gatunkach w różnych kolorach **3- zł.**

Krawaty, szale, kołnierze, rękawiczki skórkowe i trykotowe, szelki, skarpety, chusteczki, czapki, koszule, torebki, pończochy, poleca

znana F-a **F. Klimaszka Wabrzeźno**
róg Marszałka Józefa Piłsudskiego

Szybka i staranna obsługa

Łucjan Leśniewicz

Drogerja pod Korona

Rynek 13 WĄBRZEŹNO-POM. Rynek 13

jest rzeczywiście
najtańszem źrodłem zakupu
POLECA:

Ozdoby choinkowe
Kule szklane od 0,06 gr. za szt. dalej: lametą, ognie sztuczne, świece. watę i najrozmaitsze figurki szklane

Podarki gwiazdkowe:
jak: Perfumy, wody kolońskie i kwiatowe, puderniczki celuloidowe i metalowe, pudry, kremy, pasty i szczoteczki do zębów, grzebienie. komplety do golenia i kasetki.

Wszelkie przyprawy do pierników i ciast
stale świeże na składzie.
dla piekarzy specjalnie zniżone ceny

Towary tylko najlepszej jakości

MIEJSCEM SPOTKANIA

wszystkich przyjezdnych nietylko z powiatu, lecz z całego Pomorza jest

LOKAL H. KANTOROWICZA

WŁAŚC. GOŚLIŃSKI

w Toruniu - ul. Szeroka nr. 18.

Wódki - Wyborowe likiery - Wina - Groki

KUCHNIA WARSZAWSKA — ZIMNE i CIEPŁE ZAKĄSKI —

Ceny bardzo przystępne
RZETELNA OBSŁUGA



Na gwiazdkę

w wielkim wyborze:

**Bławaty,
Trykotaże,
Rękawiczki,
Pończochy,
Bielizna zimowa,
Swetry — nowości**

w pierwszorzędnych gatunkach i po niskich cenach poleca:

L. Rolirad

Wąbrzeźno — ul. Kościuszki 3

PRZED GWIAZDKĄ

należy pomyśleć o taniej i skutecznej reklamie prasowej

Już od przyszłego tygodnia ukazywać się będą numery reklamowe

Głosu Wąbrzeskiego

z poleceniami gwiazdkowemi



31. XII. 1933 r.

Wielka zabawa L.O.P.P.

3 pokojowe
mieszkanie
z kuchnią, przeprowadzony remont od 15. XII. lub 1 stycznia do wydzierżawienia.
Kamińska
ul. Matejki 14

Zgubiono
w ub. tygodniu na ulicy Matejki rękawiczkę skórkową. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do adm. Głosu Wąbrz.

Wydzierżawię
dom i 4 morgi roli w Wąbrzeźnie.
Kuźmiński
Wronie

Ucznia
który ma chęć wyuczyć się stolarstwa przyjmie zaraz.
Antoni Lula
mistrz stolarski
Wąbrzeźno Pomorska 14

WILLA
przy głównym dworcu w Kowalewie po Stowarzyszeniu Zużytkowania Bydła (Viehverwertungsgesellschaft) i około 4 morgi ziemi (osada rentowa) do sprzedania. Oferty należy składać do dnia 15. I. 34 r. Informacji udziela:
Brunon Gołuński
Zarządca masy upadłościowej Stow. Zużyt. Bydła w Kowalewie - Pom.

Przyjmuję
zamówienia na **karpie wigilijne**
Sass
ul. Wolności 8 tel. 82

4- pokojowe komfortowe
mieszkanie
remont przeprowadzony w najlepszym porządku zaraz do wynajęcia.
Pisemne zgłoszenia uprasza się kierować do adm. Głosu Wąbrzeskiego

Warsztat kuśnierski
wykonuje
wszelkie prace tanio, fachowo w najkrótszym czasie
Feliks Klimaszka
Mistrz kuśnierski

Ogłaszajcie
— się —
w „Głosie

Wielka wyprzedaż gwiazdkowa!

Do pieczenia

Koryntki 1/4 ft . . .	0,30
Sułtanki kal. 1/4 ft. . .	0,50
Rodzynki 1/4 ft. . . .	0,55
Migdały sł. 1/4 ft. . .	1,10
Migdały gorz. 1/4 ft. .	1,10
Cykata	—
Cukier pudr.	0,90
Olejki do pieczenia but.	0,15
Proszek do pieczenia p.	0,18
Korzenie piernikowe	—
Miód sztuczny paczka .	0,60
Syrop ft.	0,40
Margaryna ft. . . .	0,88
Marmelada ft. . . .	0,60
Proszek czekoladowy	0,35

Halo! Uwaga!

Panie i Panowie!

Pamiętać proszę

O DOBREJ KAWIE

Specjalna mieszanka gwiazdkowa 1/4 ft. . 0,60
pozatem 1/4 ft. 0,50 0,55



Kakao 1/4 f.	0,45
Kakao I. 1/4 f.	0,75
Herbata 1/8 f.	0,90
Makaron nitkowy f. . . .	0,55
Kapusta kisz. ft.	0,10
Ogórki kisz. szt.	0,10

Szproty w oliwie pusz.	0,50 i 1-
Śledzie wędzone szt. . .	0,15
Śledzie zawijane . . .	0,10
„ **marynowane** . .	0,10
Sardynki pusz. . . 0,90 i	1,50
Ser tylż. 1/4 f.	0,25
„ „ 1/4 f.	0,30

Jan Hoffmann, Wąbrzeźno Rynek 13

Towary kolonjalne - delikatesy

Filja: Płużnica — Lisewo

— Tytonie — Cygara — Papierosy —

Wina pierwszorzędnej jakości:

butelka 3/8 l. **1,20 1,50**
butelka 3/4 l. **1,80 2,00 2,25 2,50 2,70**

Kto zakupy czyni u mnie,
niewątpliwie to zrozumie
powie także swym najbliższym,
jak żyć można — kosztem niższym
Gdzie zakupić, jak oszczędzić
Aby mile Święta spędzić.



Zatem spieszmy się już z rana
po zakupy do Hoffmanna.
Dobrze tanio zakupimy,
I podarek dostaniemy

Winogrona

Wielki wybór mydeł toaletowych w opakowaniu gwiazdkowem

Słodycze i orzechy

Orzechy duże ft.	1,40
„ małe f.	2,00
Pierniki paczka	0,35
Keksy „	0,35
Brukowce „	0,25
Katarzynki „	0,35
Orzeszki lukr. 1/4 ft. . . .	0,35
Serca czekol. szt.	0,05
Bomby czekol. — Gwiazdory szt.	0,10 0,15 0,20

Strój choinkowy z cukrów najtaniej

Cukierki nadz. 1/4 ft. . . .	0,25
Likierowe „ . . .	0,30
Nadziewane zaw. „ . . .	0,30
Konfekt pral. „ . . .	0,40
Konfekt. „ . . .	0,50

Bombonierki

Czekolady 100 gram.

Mrożona . . . . . . tabl.	0,50
Mleczna	0,70
Deserowa	0,60
50 gr. czekolady	0,25 0,30 0,35
małe	0,05 i 0,10